Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, wtorek, dnia 6 października 1936 r. Nr 274.

Dokoła Madrytu rozgorzała walka

Gwałtowny atak wojsk narodowych na wszystkich frontach

Madryt, 5. 10. (PAT). **Wojska powstańcze atakują gwałtownie na wszystkich frontach koło Madrytu. Oddziały rządowe stawiają silny opór. Bombardowanie powstańców na odcinku Toledo i Navel Feral trwa bezustannie. Mimo wysiłków oddziałów powstańczych, front nie uległ zmianie. Od wczoraj rana trwa bitwa na odcinku Naval Peral 100 klm. na zachód od Madrytu.**

Z la Coruna zaś donoszą, że **według komunikatu radiowego sytuacja wojsk powstańczych na wszystkich frontach jest pomyślna. Eskadry samolotów powstańczych zbombardowały ponownie Bilbao. Oddziały wojsk rządowych silnie zaatakowały Oviedo, rzucając przeszło 1200 pocisków, zostały jednak odparte, ponosząc ciężkie straty.**

Zniszczenie katedry w Toledo przez „czerwonych"

Paryż, 5. 10. Specjalny wysłannik francuski rządowej angencji „Havas" nadesłał z Toledo korespondencję, w której opisuje zniszczenie dokonane przez „czerwone" ustępujące oddziały w starej katedrze... „Czerwoni" — pisze on — nie mieli czasu zniszczyć wszystkiego dokładnie. Przez uchylone na poły drzwi kasy ogniotrwalej, gdzie przechowywano cenne przedmioty i relikwie katedry, widzi się opakowane skrzynie. Trzeba będzie dokładnie dopiero przejrzeć listę inwentarza, by ustalić co „czerwoni" zdołali zniszczyć lub skraść. W nawie głównej i w poprzecznych stąpa się po kawałkach witraży z XIII w., które „czerwoni" rozbili, chcąc w pospiechu zabrać je z sobą. Jedenaście dzieł artysty Greco znaleziono w piwnicach, dwunaste najsłynniejsze „Chrystus obnażony z szat", znaleziono wśród innych płócien nagromadzonych na kupę w opuszczonej kaplicy... Biblii św. Ludwika nie można odnaleść, Najśw. Panna z Sagrario umieszczona na ołtarzu kaplicy, przed którą Toledańczycy zwykli byli modlić się na kolanach, została obrabowana ze złotej korony i diamentów, jak i również z pierścieni bardzo cennych. Korespondent dodaje, że 22 sierpnia, a więc na miesiąc przed obleżeniem 64 księży i braci kościelnych zajętych przy katedrze, zostało rozstrzelanych razem w ciągu 20 godzin.

Karol Radek — obłąkany!

Moskwa, 5. 10. (PAT.) W **kołach dziennikarzy zagranicznych krąży pogłoska, iż Karol Radek, który od 18 września siedzi w więzieniu, przed 5 dniami dostał obłędu.**

Dziennikarz hitlerowski wydalony z Włoch

Warszawa, 5. 10. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia: Rzymski korespondent naczelnego organu partii hitlerowskiej „Völkischer Beobachter" Rudolf Maltzahn **wezwany został przez władze faszystowskie do opuszczenia Włoch.** W kołach dziennikarskich Rzymu wydalenie to wywołało wrażenie, **ponieważ po raz pierwszy rząd włoski uznał pobyt dziennikarza hitlerowskiego za nie pożądany we Włoszech.**

Lir włoski zdewaluowany!

4.677 gramów czystego złota za 100 lirów zamiast 7.919 gr.

Rzym, 5. 10. (PAT). Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat: Rada Ministrów po dokładnym zbadaniu sytuacji monetarnej zatwierdziła dekret określający nową wartość lira w stosunku do złota biorąc pod uwagę dewaluację głównych walut światowych. W konsekwencji wartość lira została określona na 4.677 gramów czystego złota za 100 lirów, podczas gdy wartość nominalna, według parytetu z 1927 r., wynosiła 7.919 gramów czystego złota. Ponieważ ustawa amerykańska o stabilizacji dolara przewiduje możliwość późniejszych wahań waluty w maksymalnych granicach 10 proc. i ponieważ inne wielkie państwa, jak np. Francja i Szwajcaria zastrzegły sobie tę samą możność, przeto ustawa włoska przewiduje także możliwość późniejszego wyrównywania kursu lira w granicach 10 proc. Co się tyczy kursu i siły nabywczej banknotów i monet będących w obiegu — nie zachodzą co do tego żadne zmiany. Banknoty i monety te pozostawać będą, jak dotąd, w obiegu we Włoszech oraz w koloniach i posiadłościach włoskich i będą przyjmowane jako środki płatnicze przez banki państwowe i prywatne według wartości obecnie określonej. Rezerwy złota Banku Włoskiego zostają zrewaloryzowane na podstawie nowego parytetu lira.

Następnie Rada Ministrów uchwaliła dekret o kontroli cen wewnętrznych celem uniemożliwienia wzrostu kosztów utrzymania oraz dekret o zniesieniu opłat celnych ad valorem ustanowionych dekretem z dn. 24 września 1931 r., dających szefowi rządu prawo późniejszego zmieniania przepisów celnych w stosunku do rozmaitych towarów przy wzięciu pod uwagę nowej sytuacji walut i cen.

Poza tym Rada Ministrów uchwaliła pożyczkę, z której osiągnięte fundusze mają służyć do wykorzystania rezultatów zwycięstwa w Afryce wschodniej i dostarczenia krajowi niezbędnych środków dla zagwarantowania obrony narodowej.

Mussolini solidaryzuje się z deklaracją francusko-angielsko-amerykańską

Rzym, 5. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi: Na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini wystąpił z propozycją przystosowania kursu lira do poziomu ustalonego w grudniu 1927 r., w 16 miesięcy po słynnym przemówieniu Mussoliniego w Pesaro a przed dewaluacją funta szterlinga. **Kurs ten wynosi 90 lirów za funta i 19 lirów za dolara.** Rada Ministrów zaaprobowała jednogłośnie propozycję Mussoliniego stwierdzając, **że zarządzenie to przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji i przyniesienia korzyści w zakresie wywozu i turystyki.** Korzyści te mogłyby być zmniejszone jedynie przez zwyżkę cen wewnętrznych, lecz na propozycję Mussoliniego **Rada Ministrów postanowiła wprowadzić sztywne ceny dla pewnych artykułów i ściśle kontrolować wahania innych cen, które są w zależności od cen światowych.**

Poza tym Rada Ministrów upoważniła podsekretarza stanu do spraw wymiany i dewiz do zmieniania, zależnie od potrzeb wielkości kontyngentów wwozowych artykułów **szerszego** spożycia oraz do natychmiastowego zniesienia systemu kompensacyj prywatnych. Siła kupna lira to znaczy efektywna i rzeczywista wartość pieniądza **będzie ochraniana z całą energią we wszystkich dziedzinach.**

Mussolini oznajmił, że po zapoznaniu się z deklaracją angielsko-francusko-amerykańską, która poprzedziła dewaluację franka, **przyłączył się do opinii, że podniesienie gospodarcze świata jest jednym z niezbędnych warunków współpracy między narodami w interesie pokoju, należy jednak wyjść z sytuacji tymczasowej i przejść do warunków stałych.**

Przedstawiciele lewicy u p. pułk. Koca

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). W tych dniach odbyła się u pułk. Koca „herbatka" urządzona tym razem dla — lewicy (około 30 osób) **z pp. Moraczewskim, Malinowskim i Rogiem** na czele. Podobno dowiedzieli się, że „już **w najbliższych** dniach" będą ogłoszone „tezy", których opracowanie zajęło p. pułk. Kocowi tyle czasu.

Zmniejszenie liczby studentów na Uniw. Jag.

W sobotę 3 b. m. upłynął termin dokonywania formalności wpisowych w kancelariach poszczególnych Dziekanatów na Uniwersytecie Jagiellońskim. W terminie tym zgłosiło się **około 4.000 studentów,** a więc znacznie mniej niż w roku ub. Z Dziekanatów złożone przez studentów dokumenty przesyłane są do Kwestury i wydawane po uiszczeniu przez studenta opłat. Do tej pory opłaty uściło **zaledwie 700 studentów.** Dokładna liczba studentów zapisanych na Uniw. Jag., wiadoma będzie w połowie b. m. Jeszcze obecnie Dziekani zezwalają bowiem, w wyjątkowych wypadkach, na dokonanie wpisu po terminie. Mimo to ogólna liczba studentów będzie z pewnością niższa w stosunku do roku ub.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5. 10. (Telef.). **Dewizy:** Belgia 89.60, Berlin 212.36, Amsterdam 279.10 Kopenhaga 117.00, Londyn 26.21, N. Jork czeki 532 i pół do 5.30, kabel 531 i trzy ósme, **Paryż** 24.75, Sztokholm 135.10, Zurych 122.30. Tendencja słabsza.

Akcje: Bank Polski 105.00 Elektryczność bez kuponu za 1935/36, Cukr. Nieledew 43.00, Cukier 29.00, Węgiel 15.50, Lilpop 13.75, Norblin 61.00, Ostrowiec 30.75, Starachowice 35.25. Tendencja niejednolita.

Papiery: 3 proc. poż .inwestycyjna 1-sza em. 63.00 serie 76.50, 2-ga emisja 63.75 serie 77.50, 5 proc. konwersyjna 51.50, 6 proc. dolarowa 70.00, 4 proc. premj. dolarowa 47.50, 7 proc. stabilizacyjna 48.00. Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

Rada Ministrów

przeciw dewaluacji złotego

Warszawa, 5. 10. (PAT). Dn. 5 bm. w południe odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym uchwalono, iż Rada Ministrów przyłącza się jednomyślnie do opinii ustalonej już uprzednio przez ministrów resortów gospodarczych, że w związku z obecną sytuacją na międzynarodowym rynku pieniężnym nie ma ani konieczności ani podstaw do zmiany dotychczasowej polityki walutowej rządu.

—:000:—

Skradzione obligacje na F.O.N.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). W ostatnim numerze „Zetu" zwraca się p. A. Madej (znany poeta i były członek zarządu głównego Z.N.P.) przeciw przywódcom Z. N. P. z powodu ogłoszenia w prasie o złożeniu 100 tys. zł. w obligacjach na rzecz F. O. N. „Te obligacje przed rokiem — pisze p. Madej — skradziono. **Zarząd Gł. Z. N. P. ofiarował Naczelnemu Wodzowi skradzione obligacje.** Wprawdzie obligacje są imienne i suma efektywna na jaką są wystawione nie może przepaść, ale przepadły od nich wszystkie kupony mające realną wartość (zdaje mi się, około 20 tysięcy zł.). Tych kuponów F. O. N. nie dostanie".

Hitleryzm gdański triumfuje

Prowokacyjne uwagi pod adresem Polski

Warszawa, 5. 10. (Telef.). Agencja Press donosi z Gdańska: W niedzielę odbyły się w Gdańsku i innych miejscowościach na terenie Wolnego Miasta publiczne zgromadzenia partii narodowo-socjalistycznej. Na zgromadzeniu w Gdańsku przemawiali gauleiter Foerster i prezydent miasta Greiser. Obaj mówcy podkreślili, że hitleryzm w Gdańsku odniósł prawdziwy triumf przez odwołanie komisarza Lestera i dał wyraz przekonaniu, że **już żaden wysoki komisarz Ligi Narodów nie będzie dla Gdańska mianowany (!).** Z nowym stanem rzeczy w Gdańsku powinna się liczyć nie tylko Liga Narodów, **ale również Polska (?).**

W ostatnich dniach dokonano masowych aresztowań przeciwników politycznych. Pomieszczenia aresztów ochronnych **zapełniły się więźniami politycznymi, głównie socjalistami.**

Instytut Komunalny w Warszawie

Warszawa, 5. 10. (Telef.). W **najbliższym** czasie powołany zostanie do życia **Instytut Komunalny w Warszawie,** którego celem będzie szerzenie wiedzy z zakresu nauk komunalnych oraz podniesienie wykształcenia **fachowego** członków samorządów i pracowników **samorządu** terytorialnego. Członkami **Instytutu** Komunalnego będzie Związek Powiatów R. P., Związek Miast Polskich, Związek Gmin Wiejskich i inne związki samorządowe.

Sprawa kolonij dla Polski na forum Ligi Narodów

Genewa, 5. 10. (PAT). Część ogólno-polityczną prac 17 Zgromadzenia Ligi można uważać za zamkniętą. Pozostały prace komisyj, które z polskiego punktu widzenia mają specjalne znaczenie. Delegaci polscy będą mieli sposobność przedstawić tezy polskie na temat ekspansji zamorskiej. Przedstawią oni postulaty, które wysuwają się na czoło polityki polskiej, a które wynikają z dynamizmu przyrostu ludności Rzeczypospolitej i z kardynalnego obowiązku państwa wobec obywateli, jakim jest zapewnienie chleba i pracy dla każdego.

Postulaty te można streścić w dwóch zasadniczych żądaniach: Polska musi uzyskać dostęp do surowców i Polska musi mieć zapewnione możliwości emigracji kolonizacyjnej.

Słuszność postulatów polskich w dziedzinie dostępu do surowców i ekspansji zamorskiej nie jest trudno udokumentować. Przypomnieć należy, że: 1) na 24 zasadnicze surowce Polska posiada tylko 10 i to w ilościach niedostatecznych, 2) brak surowców uniemożliwia zatrudnienie ludności w przemyśle, 3) przyrost ludności w Polsce jest jednym z największych na świecie, 4) faktyczna gęstość zaludnienia Polski dorównywa gęstości zaludnienia przeludnionej Italii i 1/3 ludności chłopskiej, a więc 8 milionów ludzi, nie może pracować na wsi w sposób rentowny i winna być przeniesiona do ośrodków przemysłowych, wreszcie 5) wadliwa struktura zawodowa ludności żydowskiej sprawia, iż konieczna jest roczna emigracja żydowska w liczbie około 100 tysięcy ludzi.

Inauguracja roku akademickiego

na wyższych uczelniach warszawskich

Warszawa, 5. 10. (Telef.) Dziś odbyła się inauguracja roku akademickiego na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy, w których skupia się blisko 20.000 młodzieży.

O godz. 9 rano na dziedzińcu uniwersyteckim zebrały się liczne zastępy słuchaczów i słuchaczek. Ks. biskup prof. Szlagowski dokonał poświęcenia flagi uniwersyteckiej, którą następnie prezes Bratniej Pomocy p. Boczyński wciągnął na maszt na balkonie głównego gmachu uniwersyteckiego. Chór akademicki zaintonował pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“, podjętą przez całą młodzież. Przy dźwiękach pieśni uformował się pochód, który następnie przeszedł do kościoła SS. Wizytek, gdzie co roku odprawiane jest nabożeństwo na intencję roku akademickiego. Na czele pochodu szedł senat akademicki w togach oraz poczty sztandarowe organizacyj młodzieży. Właściwa inauguracja w auli uniwersyteckiej odbędzie się dopiero 18 bm.

Na Politechnice uroczyste nabożeństwo w kościele Zbawiciela odbyło się o godz. 10.30, a o godz. 12 nastąpiła inauguracja roku akademickiego w wielkiej auli. Odśpiewano hymn narodowy. Ustępujący rektor prof. Warchałowski odczytał sprawozdanie, po czym przemówienie wygłosił nowy rektor prof. Zawadzki oraz prezes Bratniej Pomocy Politechniki p. Ostromęcki.

W kościele OO. Jezuitów odprawiono uroczystą Mszę św. z okazji otwarcia roku akademickiego w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. O godz. 11 w auli tej uczelni odbyła się uroczystość imatrykulacji nowoprzyjętych studentów. M. in. imatrykulowana została Wanda Piłsudska, która zapisała się na wydział rolnictwa.

Zwycięstwo stronnictw demokratycznych

w wyborach gminnych w Jugosławii

Warszawa, 5. 10. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia: Rząd premiera Stojadinowicza zmierza do szybkiego zlikwidowania dyktatury w Jugosławii. Za ważny etap na tej drodze uważane są wybory gminne, jakie odbyły się w całym państwie. Wybory te zakończyły się klęską wszystkich ugrupowań dyktatorskich. Na 700 gmin objętych wyborami w 600 uzyskali absolutną większość kandydaci radykalnej partii jedności, której przewodzi premier Stojadinowicz, przewódca słoweńców ks. dr Koroszec oraz przewódca Bośniaków — Spaho. W niedługim czasie oczekiwać należy zmiany ordynacji wyborczej i ogłoszenia wyborów do parlamentu Jugosławii.

Nadwyżka importu na eksportem w Stanach Zjedn.

Waszyngton, 5. 10. (PAT). Po raz pierwszy od lat 10 import do Stanów Zjednoczonych przewyższa eksport. Dane statystyczne dotyczą pierwszego semestru 1936 r. Saldo na niekorzyść Stanów Zjednoczonych wynosi 9 milionów dolarów.

Życzenia p. Premiera dla ks. Kard. Hlonda

Warszawa, 5 10. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przesłał na ręce ks. kard. Augusta Hlonda depeszę treści następującej: „Mam zaszczyt przesłać Waszej Eminencji serdeczne życzenia z okazji 10-letniego jubileuszu pracy pasterskiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski“.

Dalsze ograniczenia wyrobu i sprzedaży

produktów spożywczych w Niemczech

Berlin, 5. 10. (PAT). W ramach wprowadzanych stopniowo w życie dalszych zarządzeń reglamentacyjnych w gospodarce niemieckiej, ograniczono ostatnio wyrób i sprzedaż śmietanki oraz tłustych serów. Motywy tego zarządzenia według opinii kół kompetentnych są następujące: Chodzi o środki zapobiegawcze dla zapewnienia konsumentom dostatecznej ilości masła w okresie zimy. Wprawdzie produkcja krajowa masła w tym roku wzrosła w porównaniu z r. ub. Zwiększenie importu z zagranicy okazało się natomiast niemożliwe. Przeciwnie, zaznaczyć się tutaj spadek (454 tys. ton od stycznia do sierpnia 1936 r. wobec 552.000 ton w tym samym okresie r. 1935). Tym czasem spożycie masła w Niemczech na głowę ludności ma tendencję zwyżkową.

Nadal obowiązuje od listopada ub. r. zakaz wyrobu czekolady śmietankowej. W najbliższym czasie ukazać się mają zarządzenia ograniczające wyrób i sprzedaż słoniny.

Wiceminister Ujejski

o pomocy dla młodzieży akademickiej

Warszawa, 5. 10. (PAT). Podsekretarz stanu w min. W. R. i O. P. Ujejski wygłosił do młodzieży akademickiej przez radio dnia 5 bm. przemówienie, w którym omówił sprawę zapewnienia młodzieży możliwych warunków życia i studiów w tym trudnym dla finansów państwa okresie dźwigania go z kryzysowej depresji i zapewnienia mu należytej siły obronnej. Mówca podkreślił, że akcja ta musi się zamykać w obrębie niepowiększonego budżetu ministerstwa, a zatem i wyższych uczelni, aby nie upośledzić innych działów szkolnictwa. Obniżka ogólnego kosztu studiów, jaką przyniosło rozporządzenie z dnia 6 lipca b. r. jest rezultatem niemałego trudu obliczeń i całego szeregu zabiegów oszczędnościowych w ogólnym budżecie waszych szkół. Więcej stosunkowo dało się osiągnąć w wyniku pracy nad słuszniejszym rozłożeniem ciężaru płatniczego pomiędzy lata studiów i w zakresie ułatwień spłaty.

Obniżono zatem czesne studentom pierwszego roku tak, żeby razem z opłatami za egzaminy nie przekraczało kosztu nauki w szkole średniej państwowej lub przekracza to ten koszt (n. p. na Politechnikach) o sumę bardzo małą. Równocześnie zażądaliśmy od wszystkich dyrekcyj szkół średnich w państwie, żeby nam podały nazwiska najzdolniejszych maturzystów ze sfer robotniczych, włościańskich i najniżej uposażonych pracowników umysłowych i będziemy się starali, aby na nich była zwrócona szczególna uwaga przy udzielaniu pomocy wszelkiego rodzaju w granicach możliwości.

Drugi rok studiów był już w dotychczasowym systemie tańszy niecoś niż pierwszy, mimo tego obecnie jeszcze potaniał. Dopiero trzeci już mało co, a czwarty stał się nawet droższy o koszty egzaminów.

Drugą tendencją nowych rozporządzeń o opłatach było ułatwienie ich uiszczania. Zmiera do tego już samo rozłaczenie czesnego i opłat za egzaminy. Terminy rat czesnego nie będą już teraz ustalane rygorystycznie przez ministerstwo, tylko przez pp. Rektorów.

Bardziej elastyczne stało się obecnie prawo przyznawania odroczeń. Do tego dochodzi pomoc państwa w postaci stypendiów, tanich mieszkań, żywności, książek, opieki zdrowotnej i t. d.

Mówca zapewnił o życzliwym i objektywnym stosunku min. Świętosławskiego i swoim własnym do młodzieży, zaznaczając, że protegowanych grup ani jednostek nie będzie. Legitymacją do wszelkich świadczeń, będących w dyspozycji ministerstwa bezpośrednio czy pośrednio będą postępy w studiach, dobre obyczaje i położenie materialne. Wszelkie postulaty i skargi młodzieży będą zawsze przez nas wysłuchiwane, z chęcią uwzględniane w granicach słuszności, możliwości i kompetencji ministerstwa i racji stanu państwa. Wobec skarg, jakie nas doszły w odniesieniu do przydziału i organizacji praktyk wakacyjnych, pan minister zwiedził w ciągu lata cały szereg ośrodków tych praktyk, wglądał we wszystkie szczegóły życia i pracy praktykantów, żeby zawczasu obmyśleć na przyszłość sposoby usprawnienia całego systemu dokształcenia praktycznego ku możliwie największej korzyści młodzieży.

Mówca nawoływał do oparcia współpracy na wspólnocie dążeń i wzajemnym zaufaniu. Wierząc, że przecież wszyscy pragną dobra i wielkości Ojczyzny, zmniejszenia nierówności i niesprawiedliwości ekonomiczno-społecznych i podniesienia kultury i twórczości narodowej. Mogą tylko istnieć różnice w poglądach na drogi i metody wiodące do tych celów. Co do metod, ważne jest, aby zostały uzgodnione etycznie. Młodzież nie może liczyć na tolerowanie postępowania jakiegokolwiek spośród niej, gdy to postępowanie kolidować będzie z prawem, honorem, z poczuciem godności. Gwałty fizyczne, bicie gromadne pojedynczych, hasła demagogiczne, nierzetelne oświetlanie faktów, niekiedy nawet oszczerstwa jako oręż w walce ideowej, wszystko to są praktyki, które ci, co się ich dopuszczają, sami przecież w głębi sumienia muszą potępiać.

Krwawe wybory w Meksyku

Meksyk, 5. 10. (PAT.) Podczas wyborów gubernatora stanu Tlaxcala doszło do krwawych starć, w czasie których utraciło życie 13 osób.

Postulaty japońskie dla Chin

Szanghaj, 5. 10. (PAT). Przybył tu Kuwasziba specjalny delegat japoński, który wiezie do Nankinu warunki japońskie, od których przyjęcia Japonia uzależnia załatwienie spraw spornych między obu narodami.

Mjr. Fey nie zamierza ustąpić bez walki

Wiedeń, 5. 10. (PAT.) W dniu wczorajszym zamieścił major Fey ponowne oświadczenie w prasie, w którym stwierdza, że wykluczenie jego i wicebrmistrza Lahra z Heimatschutzu jest nie do przeprowadzenia i nie będzie przez wiedeński Heimatschutz przyjęte do wiadomości. W sprawie postawionych mu zarzutów natury osobistej zastrzega sobie mjr. Fey poczynienie odpowiednich kroków. Równocześnie z wydaniem wczorajszego rozkazu, w którym mjr. Fey zawiadamia członków Heimatschutzu o swym wyborze na krajowego kierownika, wydano szereg zarządzeń organizacyjnych. M. in. otworzył mjr. Fey w 9 okręgu Wiednia biuro, w którym urzęduje jako krajowy kierownik.

Śmierć matki Orkana

Zakopane, 5. 10. (Telef.). Wczoraj w nocy zmarła matka Orkana w wieku lat 90. Pogrzeb odbędzie się w Zakopanem we środę rano.

—— OoO

Min. Beck opuścił Genewę

Genewa, 5. 10. (PAT). P. Minister Józef Beck opuścił Genewę i w drodze powrotnej do kraju zatrzyma się po przebytej w Genewie grypie, dla parodniowego wypoczynku w jednej z miejscowości kuracyjnych.

Obrady komisji gospodarczej Zgromadzenia Ligi

Genewa, 5. 10. (PAT). Dziś przed południem obradowała druga (gospodarcza) komisja Zgromadzenia, której przewodniczący van Langenhove otwierając dyskusję zaznaczył, że po ogłoszeniu raportów komitetów ekonomicznego i finansowego zaszedł fakt szczególnie doniosły, którym jest deklaracja francusko-angielsko-amerykańska oraz francuskie zarządzenia pieniężne, które deklaracji tej towarzyszy. Ze względu na to, że w deklaracji tej znajduje się apel do współpracy innych państw, przewodniczący wyraża opinię, że komisja Zgromadzenia Ligi zechce wypowiedzieć się na temat deklaracji francusko-angielsko-amerykańskiej.

W dyskusji pierwszy przemawiał delegat W. Brytanii Morrison, który przedstawił projekt, dotyczący sprawy surowców, treści następującej:

„Zgromadzenie, zważywszy, iż sprawa równości i dostępu handlowego narodów do pewnych surowców wydaje się być dostatecznie dojrzałą, aby stać się przedmiotem ankiety, wzywa Radę, aby ta, po naradzeniu się z państwami nienależącymi do Rady, które bądź jako producenci, bądź konsumenci posiadają specjalne interesy w tej sprawie, powołała komisję złożoną z członków komitetu ekonomicznego i finansowego oraz innych osób posiadających odpowiednie kwalifikacje, celem przestudiowania tego zagadnienia oraz opracowania raportu. Zgromadzenie zaleca, aby wybór surowców, który będzie przedmiotem badań, pozostawić nowo utworzonej komisji“.

PP. Joliot-Curie — w Warszawie

Warszawa, 5. 10. (PAT). Pp. Jolliot-Curie przybywają do Warszawy we wtorek 6 b. m. w godzinach rannych.

———OO———

Polski komunista Dąbski rozstrzelany w Moskwie

Warszawa, 5. 10. (Telef.) Socjalistyczne koła warszawskie otrzymały wiadomość o rozstrzelaniu w Moskwie Dąbskiego, który był ongiś wybitnym działaczem socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, w ostatnim zaś czasie występował w partii bolszewickiej pod pseudonimem Kamińskiego i pod tym nazwiskiem ogłosił szereg propagandowych broszur i rozpraw nad marksizmem. M. in. przed 2 laty wydał „Dzieje literatury polskiej“, ujęte z komunistycznego punktu widzenia. Był współpracownikiem pism literackich, wydawanych przed paru laty w Moskwie w języku polskim. Kamiński był pochodzenia żydowskiego. Pod względem ideologicznym należał do grupy trockistów i dlatego został rozstrzelany.

Dla polskich dzieci, czy dla komsomolców?

Jesteśmy w trakcie „tygodnia szkoły powszechnej"... Społeczeństwo docenia i rozumie ważność tej inicjatywy... Należy się spodziewać, że zbiórka urządzona przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych przyczyni się do odrobienia zaniedbań w tej dziedzinie. Ale nie zapominajmy, że na szkołę składają się prócz murów i etatów nauczycielskich jeszcze inne czynniki. M. in. i książka, która dziecku służy pomocą obok żywego słowa nauczyciela...

Ta to książka — podręcznik szkolny wywołuje dziś wiele zarzutów i skarg ze strony rodziców i wychowawców.

LIBERALIZM NIE NA MIEJSCU.

Pierwszą z tych skarg jest narzekanie na ciągłe zmiany podręczników...

Chodzi dziecko n. p. do III klasy szkoły powszechnej i ma czytankę jednej firmy autorskiej. Czyby jej nie powinno zostawić młodszemu braciszkowi, który za rok będzie do tej samej III klasy chodził? Postulat — zdawałoby się rozsądny. Ale, cóż! Nie do realizacji. Ów braciszek, który do szkoły przynosi zeszłoroczny podręcznik siostry, dowiaduje się, że — z innej książki będzie się uczył... Dotychczasowy podręcznik w kąt, a trzeba nowy kupić.

Można to nazywać różnie. Może najwłaściwiej jednak będzie dać temu zjawisku nazwę — niezamierzonych przez sprawcę do kuczliwości. Bo trudno przypuścić, by tam gdzieś w wydziale zatwierdzającym podręczniki siedział jakiś szczególny złośliwiec. Sądzę, że siedzi tylko „liberał", który nauczycielstwu pozwala bawić się podręcznikami, jak kasztanami, które teraz z drzew opadają.

Jeden z ojców, który mi się na to skarżył, zadał mi pytanie:

— Dlaczego to nie wprowadzono stałych podręczników, jak to było w szkole galicyjskiej przed wojną?

Dlaczego? Sądzę, dlatego, że jeszcze ciągle próbujemy i eksperymentujemy. Czy jednak nie za długo? Zwłaszcza, że stan finansowy rodziców, których dzieci uczęszczają do szkoły, winienby władzom szkolnym uprzytomnić obowiązek dostosowania rozmiarów eksperymentu podręcznikowego do ich zasobów finansowych. Ale — trudno. Prądy „autorytatywne" muszą mieć jakąś dziedzinę zarezerwowaną dla „wolności" i „swobody"...

„NIEZNANE SIŁY".

Ale, gdybyż przynajmniej treść i opracowanie podręczników szkolnych stały na należytym poziomie i odpowiadały wymaganiom polskiego ideału wychowawczego! Są — i owszem — podręczniki, które można uważać za udane, nawet wzorowe! Ale są też takie, które wywołują uzasadnione zastrzeżenia!

I tak zwrócono nam uwagę na lichą polszczyznę podręcznika przyrody i geografii dla klasy III szkoły powsz., pióra p. p. J. Wuttkowej, Z. Zalewskiej i G. Wuttkego... Ale forma literacka, to jeszcze drobiazg. Chodzi o treść!

Uderza w niektórych czytankach dla dzieci szkół powsz. brak ducha religijnego i katolickiego... P. Więcek, autor czytanki dla IV klasy, zaczyna go — nie od modlitwy, i nie od Boga, lecz — od wierszyka o słoneczkach (!). Tak, jak w „świeckiej" Francji! Ale, nic w tym dziwnego! Podręcznik p. Więcka jest wydany przez Z. N. P., który drukując taki podręcznik może się bronić, że Ministerstwo W. R. i O. P. w swych „Podstawach ideowych szkół ogólno-kształcących" mówi wprawdzie o „urabianiu (umysłów dzieci) w dziedzinie religijnej", ale — jak to później wyjaśnia — myśli o „wydobywaniu (z dzieci) utajonych i nieznanych sił". P. Więcek, idąc konsekwentnie za tą wskazówką, opowiada dzieciom, jak to stara rybarka „mocą swego ducha uciszyła (!) morze" (!).

SYMPATIE DLA ROSJI.

Poza tym nie brak w naszych podręcznikach wyrazów sympatii dla — Rosji Sowieckiej i komunistycznych (!) jej urządzeń. W podręczniku geografii dla V kl. powsz., pióra p. p. Radlińskiego i Wuttkego, jest 13 stron o Rosji Sowieckiej i jej „zdobyczach", a 7 wierszy o Stolicy Apostolskiej. Autorowie będą się zapewne bronili wskazaniem na różnicę między rozmiarami tych dwóch państw. Ale przecież „Città del Vaticano" zasługuje chyba w Polsce na to, by ją stawiać na innym poziomie, a jej rolę w świecie mierzyć nie liczbą kilometrów kwadratowych, tylko duchową mocą, której wyrazem jest Papież... Obszedłszy się chłodno z Watykanem autorowie znajdują bardzo ciepłe słowa, gdy im przychodzi mówić o Rosji Sowieckiej. Sławią więc wielkość planowanych przez rząd komunistyczny reform i oświadczają, niczem sam Stalin:

„Do uruchomienia takich olbrzymich gospodarstw rolnych i przemysłowych potrzebne są całe zastępy młodych i silnych robotników, ożywionych wiarą w powodzenie i zapałem do pracy. — W tym celu rząd sowiecki z energią zabrał się do wychowania młodego pokolenia w duchu wyznawanych przez siebie zasad. Młodzież ta znana jest pod nazwą komsomolców".

Podobne zachwyty dla życia w Rosji Sowieckiej spotykamy w czytance „Okno na świat" dla IV kl. powsz., pióra Stan. Maykowskiego... Jest tu m. in. wiersz autora podręcznika o szczęśliwych zmianach wprowadzonych przez traktor w Rosji Sowieckiej... Wieś zbiega się podziwiać traktor. Ten, który go prowadzi, sławi jego dobrodziejstwa:

„Dawniej był u nas głód,
Co roku ludzi grzebał,
Za mało było chleba,
A teraz kraj wasz zorze
I wszystkim da wam zboże
Amerykański traktor".

Jednym słowem — idylla. I to w państwie, które mimo traktorów zniszczyło rolników, — które młodzież wychowuje w nienawiści do Boga.

KŁOPOT Z AUTORAMI.

Niektóre podręczniki cechuje — wreszcie — niechlujność wydawnicza... Świadczy o tym następujący wypadek:

P. Piasecki zaatakował w „Prosto z mostu" p. p. W. Wasilewską i J. Czechowicza za opowiadania umieszczone w czytance Kubskiego i Maykowskiego, a podpisane tymi dwoma nazwiskami. W ostatnim numerze tego tygodnika oświadczają p. Wasilewska i p. Czechowicz, że nie są autorami tych opowiadań i w ogóle nie wiedzą, jak się ich nazwiska znalazły przy tych czytankach.

Są to już wesołe historie. Ale dobrze dopasowują do poprzednich — przykrych. Pokazuje się, że podręczniki u nas robi się często na kolanie i bez poczucia odpowiedzialności, a władze szkolne tak są zajęte, że nie mają czasu na przestudiowanie książek, mających wychowywać nasze polskie dzieci.

Trzeba wyrazić nadzieję, że kierownicy Ministerstwa W. R. i O. P. zainteresują się tą sprawą i zrobią porządek z tymi — co najmniej nieodpowiednimi — podręcznikami!

J. P.

Przegląd prasy...

Str. Ludowe a kwestia żydowska

W „Piaście" czytamy interesujące uwagi na temat kwestii żydowskiej.

„Zagadnienie żydowskie — czytamy tam — jest bezsprzecznie najważniejszym zagadnieniem Polski. To nie ulega kwestii dla każdego myślącego Polaka. Jeśli jednak ktoś o tej kwestii nie mówi jasno, to tylko dlatego, że boi się narazić ze strony żydowskiej na zarzut reakcjonisty.

Jesteśmy społeczeństwem chorym, niedorozwiniętym, różnym od wszystkich społeczeństw zachodniej i środkowej Europy... **Nie mamy bowiem rodzimego polskiego stanu średniego t. j. mieszczaństwa.** Cały prawie handel, w przeważnej części rzemiosło, znaczna część wielkiego przemysłu, ogromny procent wolnych zawodów jak lekarski, adwokatura, coraz więcej budownictwo, zostały opanowane przez żydów.

Ten stan średni skupia w sobie prawie wszystkie siły gospodarcze społeczeństwa. On t. zn. żydzi zabierają prawie wszystkie zyski, płynące z pracy chłopa, ziemiaństwa i polskiego robotnika.

Stronnictwo Ludowe nie ma powodu kryć się z tym, że będzie dążyć do spolszczenia miast. Nie możemy bowiem spokojnie patrzeć na to, jak najcenniejsze soki życia gospodarczego dostają się w ręce nam zupełnie obce i duchem i ciałem, światopoglądem, umiłowaniami i obyczajami. **Polacy i żydzi to dwa odrębne światy, które się nigdy nie zejdą".**

Trzeba ten głos powitać z tym większym uznaniem, że w Stron. Ludowym nie brak było wystąpień, z których wynikało pewne lekceważenie kwestii żydowskiej.

Jak to było z tymi 53 katedrami?

Prof. Stroński przypomina w „Kurierze Warsz." przykrą historię zniesionych przez p. Jędrzejewicza 53 katedr na uniwersytetach... Stało się to na podstawie ust. z 15. III. 1933. o szkołach akademickich. W d. 25. IX. 1933. r. zwinął p. J. Jędrzejewicz 51 katedr, — w d. 5. XII. 1933. r. jeszcze jedną, — a 30. III. 1935 katedrę historii ś. p. prof. Sobieskiego... Kiedy debatowano nad projektem ustawy o szkołach akademickich, wielki uczony O. Balzer, w księdze zredagowanej przez profesorów uniwersytetu pisał:

„Może stąd dla któregokolwiek ministra urość pokusa podciągnięcia tego rodzaju spraw pod **strychulec polityczny**: więc, jeśli profesor, zajęty pracą naukową, za mało podkreśla na zewnątrz pożądaną orientację, czy, co gorsza, jeśli od niej, choćby w ramach uprawnień konstytucyjnych, mniej lub więcej odbiega".

Licząc się z tym zarzutem p. J. Jędrzejewicz w Sejmie zapewniał:

„Może kto raczy przypuszczać, że minister po to zajmuje swój urząd, aby w sposób bezceremonialny likwidował niemiłych mu ludzi, nie zwracając uwagi na interes szkoły akademickiej i młodzieży?"

W parę miesięcy później 52 katedry p. J. Jędrzejewicz zniósł... Wobec tego prof. Stroński pisze:

„Dzisiaj ministrem oświaty jest **prof. W. Świętosławski**, który wówczas, jak Balzer i inni, w tym samym duchu, zwalczał ustawę, mówiąc, że całość jej:

„możnaby zastąpić krótko ujętym paragrafem, stwierdzającym, że minister zostaje upoważniony do wydawania wszelkich zarządzeń, regulujących życie szkół akademickich. Niepodobna nie upatrywać wielkiego niebezpieczeństwa, płynącego z takiego sposobu ujmowania rzeczy..."

Dzisiaj zastępcą ministra oświaty jest **prof. Józef Ujejski**, który wówczas, jako rektor Un. Warsz., powołany do wypowiedzenia zdania w komisji oświatowej sejmu, stwierdził na wstępie, iż poglądy wspólne konferencji rektorów wypowiedział **prof. Kutrzeba**, oświadczający w tej sprawie:

„Może dojść do tego, że jeden minister jednych usunie, następny innych znowu, wytworzy się stan niepewności, może w sprawę usuwania profesorów wkraść się czynnik polityczny..."

Powiedział również wówczas **prof. Ujejski:**

„Jako wychowaniec i później docent Uniwersytetu Jagiellońskiego muszę z przykrością stwierdzić, że **ustawa austriacka, której stróżem był najczęściej minister Niemiec, więcej zaufania okazywała polskim uniwersytetom, tak profesorom, jak i studentom, nie tak bardzo wkraczając w ich wzajemne stosunki..."**

Czyż to — pyta prof. Stroński — nie znaczy, że **ta ustawa jest błędem, który trzeba naprawić?"**

Żydzi z „Robotnika" przeciw duchowieństwu

„Robotnik" pomieścił list rzekomego „kapłana katolickiego" z Hiszpanii wypowiadającego się za rządem madryckim, a przeciw powstańcom. Znamy dobrze te metody informowania opinii. Szkoda jednego słowa na walkę z nimi. Rozsądny człowiek zorientuje się szybko w ich wartości... Ale ten sam „Robotnik" uderza na duchowieństwo w Polsce za jego stosunek do powstania w Hiszpanii i w ogóle za jego aktywność.

„Z przykrością — pisze — i niepokojem stwierdzić trzeba, że ofensywa klerykalizmu w Polsce, podjęta na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, trwa i czyni postępy, przy czym wybitną rolę wśród kombatantów z czarnej międzynarodówki odgrywać poczyna ostatnio — duchowieństwo zakonne. Odwróciwszy się od Chrystusa i religii, zapomniawszy o nakazach swego powołania i swej reguły klasztornej, mieszkańcy różnych Ciemnogrodów usilują — nie bez powodzenia — zdobyć wpływ na rządy w państwie, broniąc z gorliwością godną lepszej sprawy pozycyj najwstrętniejszego obskurantyzmu i społecznego wstecznictwa.

Sutanna ani habit nie mogą być glejtem, gwarantującym w Polsce swobodę ruchów i bezkarność wywrotowcom duchowego autoramentu, którzy swe brzydkie i przyziemne sprawy stroić próbują w aureolę sztucznej fałszywej świętości".

Ten niepoczytalny atak „Robotnika" zrozumieć łatwo, jeśli sobie przypomnimy, że „Robotnik" jest obsługiwany w 9/10 przez żydów.

Kiedy wybory do Sejmu?

Organ „naprawiaczy", tyg. „Naród i Państwo", pisze, że na nowe wybory do Sejmu można sobie będzie pozwolić dopiero wtedy,

„gdy powstanie wielki i jednolity niezależny obóz państwowo-narodowy, **który będzie miał możność osiągnięcia zwycięstwa w wyborach** najbardziej nawet „demokratycznych. Im prędzej wytworzy się zwarty ośrodek i zacznie skupiać dokoła żywotnego programu wszystkie rozproszone polskie siły, tym więcej nadziei, że taki nowy sejm będzie mógł się zbierać jeszcze przed upływem kadencji obecnego sejmu. Lecz dla przyśpieszenia tego momentu nie wystarczy ani samo działanie, ani samo myślenie. Trzeba myśleć i działać równocześnie".

Czyli: obóz rządowy dopiero wtedy zgodzi się na wybory, gdy będzie miał **pewność zwycięstwa!**

Anglia wobec wojny w Hiszpanii

Anglia jest krajem, który najszczerzej wypowiedział się za polityką neutralności i nieinterwencji w stosunku do wojny domowej w Hiszpanii i który bardzo poprawnie tej wytycznej przestrzega. W pierwszych tygodniach wojny, zanim rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni i amunicji, polecił wprawdzie do Hiszpanii niejeden angielski samolot, przeznaczony zarówno dla powstańców jak i dla wojsk madryckich. były to jednak prywatne tranzakcje firm, którym nie chodziło o interes polityczny, lecz m a t e r i a l n y. Stanowisko bezwzględnej neutralności nie oznacza jednakże, by Anglia nie była zainteresowana w rozwoju wypadków na Półwyspie Pirenejskim i by angielska opinia publiczna nie żywiła takich lub innych sympatyj.

Wielka Brytania ma w Hiszpanii swoje interesy polityczne i gospodarcze. Hiszpania jest krajem ubogim w kapitały, to też wszystkie prawie jej przedsiębiorstwa przemysłowe są oparte o kapitały obce, wśród których pierwszą pozycję zajmuje kapitał brytyjski. Hiszpańskie elektrownie, gazownie, telefony, kopalnie rudy i większość fabryk przemysłowego okręgu Barcelony, to — w gruncie rzeczy przedsiębiorstwa brytyjskie. Żywe są również między obydwoma krajami stosunki handlowe. Anglia wywozi do Hiszpanii wyroby przemysłowe, sprowadza przede wszystkim owoce i niektóre produkty rolne. Wojna domowa zakłóciła oczywiście normalne życie gospodarcze. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że londyńska City powitała jej wybuch z niechęcią, która zwróciła się przede wszystkim przeciw powstańcom. W miarę jednak rozwoju wypadków, kiedy do władzy w Madrycie i Barcelonie poczęli dochodzić komuniści i anarchiści, promadryckie sympatie City uległy zahamowaniu, gdyż brytyjskie sfery gospodarcze słusznie rozumują, że łatwiej będzie dojść do porozumienia z choćby najbardziej skrajnym faszyzmem, aniżeli z komuno-anarchią.

Stanowisko sfer gospodarczych, dyktowane takimi lub innymi interesami, nie ma jednakże żadnego wpływu na ogólne nastawienie angielskiej **opinii publicznej, która kieruje się względami politycznymi, a przede wszystkim t. zw. względami „ogólno-moralnymi"**, pojmowanymi jednak w sposób dość obcy psychice polskiej i katolickiej, a dodajmy także, że na ogół w sposób dość powierzchowny i nieprzemyślany. Z tych właśnie względów stanęła na początku walk w Hiszpanii większość angielskiej opinii, i to nie tylko lewicowej, po stronie rządu madryckiego, w którym widziała rząd l e g a l n y w przeciwstawieniu do „buntujących" się sił narodowych. Będzie to w dużej mierze zrozumiałe, jeśli zważymy, że Anglia żyje z dala od tej walki światopoglądów, jaka toczy się wśród narodów żyjących na kontynencie i jaka tak jaskrawy i krwawy wyraz znalazła w wypadkach hiszpańskich.

Dalsza reakcja opinii angielskiej, to — niesmak i obrzydzenie w stosunku do krwawych ekscesów, dokonywanych przez wojska „czerwonych". Na objawy zezwierzęcenia nie może pozostać obojętny żaden normalny i niezaślepiony człowiek. Zareagować na nie musiała specjalnie silnie u-

mysłowość angielska. dla której wszelkie jaskrawe formy zaślepienia i nienawiści politycznej są w ogóle niezrozumiałc. Śmiało rzec można, że pod tym wpływem **w dużej części opinii angielskiej stracił rząd madrycki tę sympatię, którą posiadał na początku wojny.**

Pozostają jeszcze do omówienia **względy polityczne**, którymi kieruje się w pierwszym rzędzie **rząd brytyjski**. Nie jest dla niego rzeczą obojętną. kto będzie rządził na półwyspie pirenejskim. w Ceucie naprzeciw Gibraltaru i na Balearach. tak ważnych z punktu widzenia strategicznej sytuacji w zachodnim basenie Morza Śródziemnego. Rząd angielski poważnie zaniepokoił się pogłoskami o jakimś układzie między gen. Franco a Włochami. mającym dotyczyć włoskiej bazy na Balearach. — Z drugiej strony jeszcze bardziej nieponętna jest dla Anglii perspektywa powstania nad brzegami Morza Śródziemnego państwa komunistycznego. kierowanego z Moskwy. Rozwiązaniem najlepszym byłyby rządy w Madrycie umiarkowanej lewicy i centrum. Ale taka ewentualność jest już niemożliwa. Chodzi więc Anglii obecnie przede wszystkim o to. by uniknąć groźnych powikłań europejskich. z których mogłaby się wywiązać zawierucha wojenna. **I dlatego opowiedziała się Anglia za polityką bezwzględnej neutralności.**

J. MAK.

Migawki.

Policjant literacki

Wychodzi w Warszawie tygodnik „Merkuriusz Polski". Pismo miejscami pożyteczne. Miejscami... Bo nie wszystko, co się w nim czyta, zasługiwało na druk. Ale miejscami jest pożyteczne. I owszem...

Bardzo mi się n. p. podoba ostatni jego atak na piosenkę „warszawską", która powinna być nazywana raczej żydowską, bo ją żydzi tworzą i kolportują. Oczywiście za pośrednictwem Polaków... A żydowska jest ta piosenka warszawska także dzięki swemu duchowi, który — choć w szatę polskiego języka przyodziany — nic nie ma z polskością wspólnego. Dla przykładu zacytujemy za „Merkuriuszem" taką oto piękną(?) piosenkę „warszawską":

„Oj, morze, morze,
Kto go widzieć może,
Się cieszy,
Bałwany skaczą.
Oj, morze, morze,
Kto go widzieć może
Się cieszy.
A gdy burza się nadarzy
Trza ratunku nieść,
Do kociołów(!) zaraz trzeba leźć“

Straszliwa jest wytrzymałość polskiego ucha. Podziwiam ją. Ale, żeby jej nie narażać na zbyt wielką próbę, proponuję: — stworzyć czemprędzej policję literacką. Niech taki policjant literacki chodzi od sklepu „literackiego" z piosenkami do sklepu, i niech za nim postępuje dwóch pachołków, jeden z halabardą (zamiast rewolweru) na opornych, a drugi z „kociołem". I niech policjant literacki pakuje do „kocioła" wszystkie, jak powyższy, płody żydowskiego ducha.

A jeśli taki jeden z drugim, co pisuje takie piosenki, będzie się sierdził i okoniował, to mieć w pogotowiu jeden z tych opiewanych przez niego „kociołów", n. p. ze śledzi, i pana brata w nim schować, żeby go już „Merkuriusz" nie znalazł.

BAYARD.

„Osservatore Romeno“ w 40-lecie „Quo Vadis“

W związku z 40-leciem napisania „Quo Vadis“ ukazał się w „Osservatore Romano" dłuższy **artykuł Leonarda Kociemskiego** o tej tak popularnej w całym świecie powieści. — Autor zwraca m. in. uwagę na fakt, że Ojciec św. cytował ją w ostatnim swym przemówieniu do dziennikarzy katolickich.

DR WŁADYSŁAW SZAFER
Rektor Uniw. Jag.

Rozpalajmy ogniska oświaty

J. Magnificencja, P. Rektor Szafer był łaskaw oddać nam do druku swoje piękne przemówienie o potrzebach szkolnictwa powszechnego, które wygłosił przez Radio w sobotę 3 b. m., a które dzięki autorytetowi mówcy i doborowi argumentów zasługuje na utrwalenie w w druku. — **Uw. Red. „Gł. Nar.“.**

Wśród wielu organizowanych w Polsce „dni“, i „tygodni“ zajmuje „Tydzień Szkoły Powszechnej“ jedno z pierwszych miejsc. Ta jego czołowa pozycja, utrwalająca się coraz silniej w opinii społeczeństwa, zdobyta została przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych nie tylko dzięki energii i wysiłkom organizacyjnym członków tego towarzystwa, ale również dzięki zdrowemu ruchowi, ujawniającemu sie zawsze u nas w najszerszych warstwach wtedy, gdy szło lub idzie o obronę podstaw bytu Narodu i Państwa Tak jak na apel do wzmożenia obronności kraju odpowiada dziś każdy Polak bez względu na swe poglądy polityczne lub pozycję społeczną. tak każdy Polak odpowiada dziś również zdrowym odruchem na hasło budowy szkoły. **Bronią bowiem Narodu jest nie tylko jego armia, należycie uzbrojona technicznie, ale również jego oświata.** Wszyscy obywatele Polski muszą to zrozumieć i wszyscy muszą się znaleźć na odcinku tak szerzej pojętej obrony i pogotowia.

Fundusz Obrony Państwa i fundusz oświatowy na budowę szkół powszechnych — to dwa najpopularniejsze i najgłówniejsze hasła. idące dziś przez cały kraj od Karpat na poł. po Dźwinę na półn. i od portu gdyńskiego nad Bałtykiem po kresy wschod. Polesia, Wołynia i Podola. Warczące groźnie w powietrzu eskadry aeroplanów bojowych u naszych sąsiadów, lub głębokie kolumny ich czołgów, mają swą potężną wymowę, gdy chodzi o zrozumienie potrzeby dozbrojenia technicznego naszej armii. Lecz równie mocno woła do nas o prawo do oświaty i pracę na tym polu milion dzieci pozostających poza szkołą i armia 14.000 bezrobotnych nauczycieli!

Choć pomoc społeczna dla budowy szkół powszechnych powinna być nieustanna, to przecie jeden tydzień w roku. od 2 do 8 października, wyznaczony przez Ministerstwa Oświaty i Spraw Wewnętrznych, tym się różnić musi od innych, że w nim skupić winniśmy naszą uwagę i czujność obywatelską na wielkim zagadnieniu oświaty szkolnej. W nim i przez niego odnaleźć musimy wszyscy, każdy dla siebie, swoje miejsce i swój udział w pracy dla dźwignięcia szkoły powszechnej. W tym tygodniu szczególnie silnie bić będą serca owego miliona dzieci, pozbawionych dobrodziejstwa szkoły, w tym tygodniu patrzeć na nas wszystkich będą jasne ich oczy z ufnością i trwożnym oczekiwaniem. Czy znów minie dla nich rok bez szkoły i bez nauki? — Czy znów wśród biednych chałup ich wsi rodzinnej nie wyrosną jasne ściany, tak gorąco upragnionego budynku szkolnego? — Czy znów czekać będą na próżno? — Czekać wtedy, gdy młodość mija, na zaspokojenie głodu oświaty, to równie bolesne, jak czekać na kęs chleba, którego nie ma. **A któż wie, ile wśród tej ciżby miliona dzieci polskich bez szkoły jest wielkich talentów, ile zdolności wrodzonych, ilu artystów, uczonych i inżynierów, ilu dusz pasterzy z powołania Boskiego; ilu ludzi wielkiego czynu wyrosnąć może z tego miliona opuszczonego i zaniedbanego.** Tu nie ma co oglądać się na przykład, tu trzeba zaraz i bezzwłocznie zrobić jak najwięcej i jak najlepiej.

Spełnienie każdego obowiązku przynosi obywatelowi własnego państwa i synowi swego narodu zadowolenie, lecz spełnienie tego obowiązku. który przypominamy wszystkim w Tygodniu Szkoły Powszechnej, przynosi jeszcze uczucie spokoju. Daliśmy oto grosz na oliwę lampki oświaty powszechnej. Przyczyniliśmy się datkiem, na jaki nas stać było, do rozpalenia we wsi polskiej kaganca oświaty. I oto w nagrodę ujrzymy w jego świetle radosne gromadki dzieci, wkraczające po raz pierwszy w progi swojej własnej szkoły. Przyjdą one tam, przez nas wprowadzone, z jesiennego rżyska z błotnistej drogi, z odległego przysiółka, z przeludnionej chałupy ojcowskiej, z biedy i zapomnienia — z jakże smutnej rzeczywistości ich światka dziecinnego. Wyjdą zaś stąd kiedyś inni, odmienieni, podniesieni, z rozbudzoną duszą, — oświeceni. Wraz z nimi wstąpią do izb szkolnych nauczyciele i nauczycielki, czekający dziś na możność pracy, a jest ich — przypominam wdzięczniejszy, choć żmudny i wcale nie naj wdzięczniejszy, choć żmudny i wcale najobobfitszy chleb wychowawców.

Okręgowy Komitet Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych w Krakowie pracuje usilnie nad tym, aby fundusze składane przez społeczeństwo w Tygodniu Szkoły Powszechnej zużyte były bezzwłocznie. celowo i oszczędnie na budowę nowych izb szkolnych. W tej chwili buduje się w naszym okręgu, t. j. w województwach krakowskim i kieleckim, około 100 szkół z trzystu sześćdziesięciu czterema izbami szkolnymi. Niestety, część prowadzonych budowli stanęła, w oczekiwaniu pomocy z kasy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych; od wyniku finansowego obecnego „Tygodnia Szkoły“ zależeć będzie, czy przed zimą szkoły te będą ukończone, czy też nie.

Zbieramy od trzech lat corocznie i przekazujemy gminom około ½ miliona złotych, podczas gdy potrzeba nam corocznie ponad dwa miliony złotych, gdyż **nie. 300 lecz 600 izb szkolnych musi powstawać rokrocznie w naszym okręgu,** jeżeli pragniemy osiągnąć nasz cel, to znaczy w ciągu lat 15 dostarczyć gminom 9.000 izb szkolnych, gdyż dopiero taka ich liczba uczyni zadość potrzebie.

Pamiętajmy o wymowie cyfr ilustrujących palącą potrzebę budowania szkół. Oto **w województwach krakowskim i kieleckim liczba dzieci w wieku szkolnym wynosi około miliona, z czego około 40.000 nie uczęszcza do szkoły.** Potrzeba nam 15.000 izb szkolnych, a mamy ich tylko około 11.000, z czego więcej aniżeli 4.000 umieszczono jest tymczasowo, w zupełnie nieodpowiednich wynajętych budynkach.

Gminy, na których barkach spoczywa ustawowo obowiązek budowania szkół powszechnych otrzymały w naszym okręgu od Towarzystwa w r. 1935 z górą 470.000 zł. pożyczek bezprocentowych na prowadzenie rozpoczętych budowli i 5.300 zł. bezzwrotnych zasiłków. W roku bieżącym wypłaciło już Towarzystwo gminom około 300.000.— zł. pożyczek i 5.500.— zł. zasiłków, a pragnie do końca roku wypłacić jeszcze około 400.000.— zł. Jeżeli Tydzień Szkoły Powszechnej nie przyniesie nam tej kwoty, sprawimy zawód licznym biednym gminom, które w oczekiwaniu na drugą ratę przyznanej im już pomocy, wstrzymały prace lub będą musiały zawiesić je zupełnie.

Co należy zrobić, aby spełnić swój obowiązek w Tygodniu Szkoły Powszechnej?

Najlepiej spełni obowiązek ten, kto zapisze się na członka Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi tylko 2 złote, wkładka zaś członka dożywotniego jednorazowo 100 złotych. Dzieci szkolne ze szkół powszechnych, gdy należą do kół uczestników Towarzystwa, płacą po 5 groszy miesięcznie, zaś ze szkół średnich po 10 groszy miesięcznie.

Tam gdzie zbierze się choćby 10 członków naszego Towarzystwa może i powinno powstać Koło, które w inspektoratach szkolnych uzyska łatwo wkazówki co do sposobu i zakresu pracy dla Towarzystwa.

Kogo nie stać na to, aby został naszym członkiem, niechże choć w obecnym Tygodniu Szkoły złoży skromny datek na szkołę. Nalepki na okna. żetony, listy składkowe lub skarbonka składki ulicznej dotrą do każdego chętnego, a chętnym niechaj będzie każdy.

* * *

W Tygodniu Szkoły Powszelnej chodzić będzie po ziemiach Polski Wielki Jałmużnik. Przemawiać on będzie do serca i do rozumu obywateli; do serca wszystkich przemówi prośbą serdeczną o ratunek i o światło nauki dla polskiego dziecka, do rozumu zaś przemówi straszną groźbą: **milion dzieci w Polsce bez szkoły, to w przyszłości bliskiej nowy milion ciemnych analfabetów, to nie tylko hańba naszego pokolenia, ale również wielkie i realne niebezpieczeństwo dla przyszłości Narodu.**

Niechajże Tydzień Szkoły Powszechnej będzie tygodniem z serca płynącej ofiary i rozumem nakazanego czynu!

—— (o-o) ——

Radio.

ST. MIŁASZEWSKI O POECIE RIMBAUD. Dn. 6. X. o godz. 22.30 znakomity poeta St. Miłaszewski w radiowym szkicu literackim nakreśli sylwetę wielkiego poety Francji — Rimbaud, jako kolonizatora Abisynii.

„O ZNACZENIU POMORZA I TORUNIA W ŻYCIU POLSKI ODRODZONEJ“. Minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski zabierze głos przed mikrofonem dn. 6. X. o godz. 18.50. W przemówieniu swym minister podniesie znaczenie Pomorza i Torunia w życiu Polski Odrodzonej.

„PANI MA GŁOS DO BALETU“ — to komplement bardzo wątpliwej jakości, który stał się powodem niejednej już wojny za kulisami opery lub studia radiowego. A jednak zupełnie nie słusznie, gdyż: „Czy wiecie, że?...“: „Balet ma głos zupełnie do rzeczy, radiofoniczny“, o czym przekona radiosłuchaczy rozmowa, którą dziś we wtorek o godzinie 15.30 przeprowadzi przed krakowskim mikrofonem dr. J. Reguła z filarami polskiego baletu F. Parnellem, Zizi Halamą i T. Ortymem.

———ooo———

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DNIA 7-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert mandolinistów; g. 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15: Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.10 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci starszych: 16.30 Koncert z Wystawy Radiowej; 17 Odczyt; 17.15 Dalszy ciąg koncertu z Wystawy Radiowej; 17.50 Pogadanka; 18 Programy lokalne; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; g. 18.50 Pogadanka; 19 Opinia — obrazek obyczajowy; 19.20 Programy lokalne; 20.35 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka z Wilna; 21 Koncert chopinowski; 21.30 Koncert kameralny z Wilna; 22.15 Koncert kameralny; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty; 14 Wiadomości sportowe lokalne; g. 14.05 Koncert popularny z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty gramofonowe: 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości bieżące; 18.20 Płyty gramofonowe; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Koncert kameralny; 19.50 Reportaż muzyczny (płyty gramofonowe).

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 14.30 Muzyka rozrywkowa z płyt; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; g. 15.35 Płyty; 15.45 Skrzynka techniczna; 18.20 Muzyka z płyt; 18.40 Pogadanka; 19.20 Koncert (płyty); 20 Teatr Wyobraźni; 20.30 Muzyka z płyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 15.15 Płyty; 15.55 Skrzynka techniczna; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 19.20 Muzyka lekka z płyt; 23 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15: Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Pogadanka; 18.35 Płyty; 18.45 Program na jutro; 18.20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 19.50 Odczyt; 20 Wiązanka pieśni ludowych śląskich.

Rzeczy ciekawe.

Oryginalny zbiór banknotów

Mr. Catling w Avonmore w Anglii należy do tych reprezentantów anglosaskiej rasy, którzy odznaczają się pewnymi skłonnościami do różnych dziwactw. Mr. Catling kolekcjonuje banknoty, a raczej uprawia tradycyjne, rodzinne dziwactwo. Jeden z jego pradziadów rozpoczął kolekcję banknotów. Wszyscy więc kontynuowali tę akcję i dzisiaj zbiory te są jedyne w świecie. Ogółem liczą **27.000 sztuk banknotów**, a między nimi znajdują się „białe kruki“ w postaci jedynych egzemplarzy drukowanych swego czasu banknotów. **Najstarszy banknot z przed 600 lat pochodzi z Chin.** Jest on drukowany na drzewnym listku. — Pierwszy banknot angielski pochodzi z roku 1713 na sumę stu funtów. Niezwykle oryginalny egzemplarz pochodzi z r. 1772 z Kolonii Jego Królewskiej Mości w Nowym Jorku. Kolonista amerykański i murzyn trzymają koronę angielską i herb angielski. Jest to 5-funtowy banknot. Specjalny dział obejmuje banknoty, drukowane w czasie wojny światowej.

Przeciw dewaluacji złotego

Głos wybitnego, polskiego ekonomisty

Sprawa złotego **w związku z dewaluacją franka jest w dalszym ciągu przedmiotem żywego zainteresowania i gorącej dyskusji.** Wprawdzie w **społeczeństwie, szczególnie po** statnim **oświadczeniu rządu, panuje pewność, że złoty nie będzie zdewaluowany, tym niemniej rozważania na ten temat na łamach prasy nie ustają. Ostatnio swoje zdanie w sprawie złotego wypowiedział w tygodniku** „Odnowa" (organ „Frontu z Morges") **wybitny polski ekonomista, były prezes Banku Polskiego p. Feliks Młynarski.**

Na pytanie: co robić ze złotym? — odpowiada, że gdyby dewaluować złotego, to **należałoby** wybrać stopień, który nie powinien przekraczać faktycznej dysproporcji między poziomem cen w złocie, a poziomem w krajach anglosaskich.

„Gdybyśmy, pisze, złotego zdewaluowali **znacznie** więcej, byłby to akt wrogi, — akt, stwarzający możliwości dumpingowe, **a więc** akt, przeszkadzający nowemu kierunkowi współpracy międzynarodowej.

Nasz poziom cen hurtowych w złocie **wynosił w czerwcu r. b. 56, przy podstawie 1929 r. jako 100.** Poziom cen angielskich, liczony w złocie, wynosił w czerwcu 50 podobnie jak i amerykański. Dzisiaj rozpiętość **jest nieco** mniejsza, ponieważ od czerwca ceny w Anglii i Ameryce silniej zwyżkowały, aniżeli u nas. Nie mamy jeszcze ostatnich wskaźników, ale dysproporcja między Polską i krajami anglosaskimi nie wynosi **więcej, niż 5 punktów na naszą niekorzyść.** Dla Francji taka dysproporcja wynosiła w **czerwcu r. b. 10 punktów, dla Szwajcarii 15, dla Holandii 12 punktów.** Sytuacja więc nasza przedstawia się lepiej, niż reszty państw **bloku złotego.**

Przypuśćmy teraz, że, idąc za owczym pędem, chcemy dewaluować złotego. Stopień więc dewaluacji winienby odpowiadać owej dysproporcji cen, wynoszącej jakieś 5 punktów, czyli nie powinien przekraczać 10%. Przewidując szybszy wzrost cen po dewaluacji i antycypując ów wzrost, możnaby myśleć co najwyżej o 15%, jako granicy dopuszczalnej dewaluacji. Gdyby zaś oprzeć się nie na relacji wskaźników cen hurtowych, lecz na stosunku tego wskaźnika do kosztów utrzymania u nas i w Anglii, to należałoby obniżyć złotego nie o 10%, lecz jeszcze mniej".

P. Młynarski sądzi jednak, że to się nie opłaci. „Tendencja zwyżkowa cen dowodzi, w krajach przodujących gospodarczo jest szybsza, niż u nas, czyli dysproporcja obecna ma szanse wyrównania i bez dewaluacji. W miarę zaś, jak owa dysproporcja będzie zanikać, nasz eksport będzie inkasować ceny w złocie, czyli premię wywozową będzie czerpać w złocie z kieszeni cudzej, a nie w papierze i z kieszeni współobywateli. Gdyby bowiem dewaluować złotego, premia walutowa będzie wypłacana przez Bank Polski kosztem tych, co na dewaluacji stracą. A straci przede wszystkim świat pracy, warstwy urzędnicze, i robotnicze, których zarobki i tak są już na poziomie głodowym.

Nie przemawia również za dewaluacją, pisze dalej, złotego nadzieja na dopływ kapitału zagranicznego, jako nagroda zą taki krok. Przede wszystkim dla państw przodujących nie będzie dewaluacją złotego czymś aż tak ważnym, aby poczuwały się do jakiejś wdzięczności, czego zresztą w realnym życiu nie było i nie ma. Ponadto wchodzą w grę dwa względy znacznie ważniejsze. Po pierwsze w Anglii nadal obowiązuje embargo na eksport kapitału, podobnie jak i w Ameryce nie ma jeszcze wolności udzielania pożyczek zagranicznych. Po drugie u nas obowiązują coraz ostrzejsze przepisy dewizowe i zakaz transferu obsługi długów już zaciągniętych. W warunkach tego rodzaju absurdem jest liczyć na większy i swobodny dopływ kapitału zagranicznego w nagrodę za dewaluację".

W dalszym ciągu swoich wywodów p. Młynarski stwierdza, że dysproporcja tempa zwyżkowego cen u nas i zagranicą sama zlikwiduje dysproporcję poziomów cen i tym samym stworzy się warunki korzystniejsze, **niż obecnie,** dla wymiany towarowej z zagranicą.

Zasadniczym jednak względem przemawiającym przeciw dewaluacji jest, zdaniem **p. Młynarskiego, wzgląd na kapitalizację rodzimą. Poderwać** jej nie wolno, gdyż ona tylko „może stać się kluczem otwierającym bramę do lepszego jutra".

Głos p. Młynarskiego niewątpliwie wpłynie na ugruntowanie pozycji frontu antydewaluacyjnego w Polsce. TUR.

Francja po dewaluacji franka

Pięć pierwszych dekretów gospodarczych

Sobotni dziennik urzędowy **przyniósł 5 dekretów,** wydanych w wykonaniu ustaw monetarnych, uchwalonych przez Izby w czwartek. Dekret pierwszy tworzy przy ministrze gospodarki narodowej **specjalną komisję celną dla nadzoru cen,** która będzie miała na celu projektowanie i przekładanie ministrom gospodarczym zarządzeń, obniżających stawki celne oraz zmniejszających czy nawet znoszących kontyngenty na poszczególne towary w razie zaznaczającej się nieuzasadnionej zwyżki cen na te towary w kraju. Dekret drugi **obniża z dniem 10 października rb. cła a 20 procent na surowce o 17 proc. na półfabrykaty gotowe, jeżeli** chodzi o towary niekontyngentowane. **Jednocześnie** tenże dekret zmniejsza **o 20 procent** opłaty od licencyj wwozowych dla **towarów** kontyngentowanych. Komentarz **urzędowy** do tego dekretu stwierdza, że zniżki **celne wynoszą tylko od 5 do 3 procent wartości towarów,** tak, że nie wpłyną one **na zdezorganizowanie** rynku wewnętrznego. **Komentarz** podkreśla jednak, że obecne **zarządzenia** są tylko pierwszym krokiem, zmierzającym do przywrócenia swobodnego obrotu towarów między krajami. Jednocześnie dekret ten zmniejsza tabele towarów **kontyngentowanych** o około **100 pozycyj.** Trzeci dekret **kasuje opłaty kompensacyjne,** stosowane dotychczas do towarów pochodzenia australijskiego, indyjskiego, nowo-zelandzkiego, południowo-afrykańskiego, egipskiego, argentyńskiego i paragwajskiego. Czwarty dekret **podwyższa oprocentowanie dwuletnich bonów obrony narodowej z 3 na 3 i pół procent.** Piąty dekret anuluje zarządzenie z 25 września br., a więc z dnia, w którym rząd powziął decyzję o dewaluacji franka, **które odraczało płatność zobowiązań, wyrażonych w złocie lub dewizach zagranicznych.**

W ostatnich latach ludność Francji stezaurowała znaczne ilości złota. W r. 1930 całkowita nadwyżka importu nad eksportem złota wpłynęła do kas francuskiej instytucji emisyjnej. Później jednak obroty złotem w handlu zagranicznym wykazują, iż nadwyżka przywozu złota do Francji **nie** zostaje pochłonięta w całości przez Bank Francji. W latach: 1931 nadwyżka przywozu złota nad eksportem **jest o 319 mln. dol.,** a w 1932 o **462 mln. dol.** większa niż wynosił przyrost zapasów złota w Banku Francji. Świadczy to wymownie o tym, że odbywała się tezauryzacja złota przez publiczność francuską. Suma stezauryzowanego złota we Francji, oprócz zapasów Banku Francji, **ma wynieść około 1 i pół miliarda dolarów.**

Chałupnicy a opłaty na Fundusz Pracy

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił ubezpieczalniom społecznym w jednym z ostatnich okólników, że chałupnicy nie podlegają obowiązkowi uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1% całego pobieranego wynagrodzenia *jedynie w tym wypadku, gdy pracują u siebie i wyłącznie na swój rachunek.* W tym wypadku również i *nakładcy (pracodawcy) nie uiszczają na rzecz Funduszu Pracy opłaty w wysokości 1% wynagrodzeń,* wypłacanych chałupnikom.

Natomiast chałupnicy podlegają obowiązkowi opłaty na rzecz Funduszu Pracy w wysokości 1% całego dochodu, jeżeli: 1) *pracują na rachunek nakładcy* zarówno u siebie w domu, jak i w innym pomieszczeniu pod nadzorem i kierownictwem nakładcy; 2) ich praca domowa dla pewnego przedsiębiorcy *jest zajęciem uzupełniającym pracę w zakładzie tegoż przedsiębiorcy;* 3) *pracują w charakterze robotników u chałupników.*

—— OOO ——

Kronika gospodarcza

NOWA CHRZEŚCIJAŃSKA PLACÓWKA GOSPODARCZA W ŁODZI. W dniu 30 września b. r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie rzymsko-katolickiej Kasy pożyczek bezprocentowych „Caritas" diecezji łódzkiej. Zebranie zagaił **Ks. biskup Jasiński,** podkreślając doniosłe znaczenie nowopowstałej Kasy, która będzie miała na celu niesienie pomocy materialnej katolikom, przez co przyczyni się do podniesienia drobnego rzemiosła i handlu na terenie Łodzi. Następnie wybrano tymczasowy zarząd oraz komisję rewizyjną, która do czasu zwołania walnego zebrania prowadzić będzie prace związane z Kasą.

NIEZNACZNY WZROST PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH. Przewozy handlowe na P. K. P. wykazują w ostatnich latach stały, choć nieznaczny wzrost. Gdy w II kwartale 1934 r. stanowiły one **10.1 miln. ton,** to w II kwartale 1935 r. wynosiły już **10,3 miln. ton,** a w II kwartale 1936 r. jeszcze nieco więcej, **bo 10.4 miln. ton.**

ZWIĘKSZONA WPŁATA LASÓW PAŃSTWOWYCH DO SKARBU PAŃSTWA. W dn. 30 września zakończony został rok gospodarczy i obrachunkowy 1935/36 Państwowego gospodarstwa leśnego. W okresie tym Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do Skarbu Państwa sumę zł. **40.679.184,25** wobec preliminowanych **21.304.500 zł.** Poważna nadwyżka wpłat ponad preliminarz wynikła na skutek **polepszenia się cen drewna na** rynkach oraz niewątpliwego dalszego postępu w organizacji produkcji i zbytu.

ROZROST POGŁOWIA ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE. Główny Urząd Statystyczny dokonał tymczasowych obliczeń danych rejestracji zwierząt gospodarskich według stanu z dn. 30 czerwca 1935 r. Pogłowie zwierząt gospodarskich wynosiło w tym czasie, (w tysiącach sztuk — w nawiasach dane za 1935 r.): konie **3821** (3760), bydło rogate **10163** (9759), trzoda chlewna **7053** (6723), owce **3020** (2802), kozy **378** (355). Obliczenia te są prowizoryczne i po ukończeniu opracowań mogą ulec poprawkom. Jednakże ogólna tendencja **pozostanie prawdopodobnie bez zmian.**

TERMIN ZAMKNIĘCIA WYSTAWY. PRZEM. METALOWEGO. Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego zamknięta będzie nieodwołalnie w przewidzianym terminie, **t. j. w niedzielę dn. 11-go października rb.**

O CO STRAJKUJĄ OD PIĘCIU TYGODNI CHŁOPI KOWELSCY? Przeszło od pięciu tygodni trwa masowy strajk chłopów pow. kowelskiego, którzy, zaopatrzywszy się w zapasy nafty, soli, cukru, **zaprzestali dowozić na targi środki żywnościowe oraz produkty rolne.** Wszystkie targi świecą pustkami. W stosunku do łamiących solidarność stosowany jest terror. Strajkujący żądają zrównania cen artykułów rolnych z przemysłowymi, zniesienia kar administracyjnych, zniesienia różnych opłat samorządowych. Są też wysuwane hasła polityczne.

Sport

RTM. SOKOŁOWSKI MISTRZEM POLSKI W SKOKACH. W ostatnim dniu zawodów konnych w Lublinie rozegrano finał mistrzowskiego konkursu w skokach przez przeszkody Tytuł mistrza na rok 1936 zdobył **rtm. Sokołowski.** Pierwszy wicemistrzem został kpt. Biliński. Drugim wicemistrzem — mjr. Lewicki. Następne miejsca zajęli: ppłk. Rómmel, kpt. Dąbski-Nehrlich i por. Rylke. W konkursie pożegnalnym imienia prezesa lubelsko-wołyńskiego Tow. Zachęty do hodowli koni pierwszą nagrodę zdobył St. Grabianowski przed kpt. Dąbskim-Nehrlichem i ppor. Wołoszowskim. Na zawodach obecni byli: wojewoda lubelski gen. Smorawiński, płk. dypl. Brochwicz-Lewiński i płk. Karcz.

GARNCARZ USTANAWIA NOWY REKORD POLSKI W MARATONIE. We Lwowie rozegrany został bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo Polski zdobył ponownie zawodnik lwowskiej Pogoni **Garncarz,** ustanawiając rekord polski w czasie **2:45:28:2,** drugie miejsce zajął Przybyłek (Rezerwa Warszawa), mając czas również lepszy od dawnego rekordu Polski (2:48:35). Dalsze miejsca zajęli: 3) Głuszcz (PZL. Warszawa) 2:53:24:45, 4) Buczyński (Warszawianka) 3:09:45, 5) Raszko (KPW. Orzeł Warszawa), 6) Soduła (Strzelec Łódź). Garncarz ukończył bieg w doskonałej formie bez śladu zmęczenia.

MOTOCYKLIŚCI PIĘCIU NARODÓW NA ZAWODACH W CHORZOWIE. W Chorzowie odbyły się wielkie międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem zawodników 5 państw: Niemiec, Szwecji, Jugosławii, Abisynii i Polski. Bezkonkurencyjnym okazał się mistrz Europy Niemiec Rumrich, który wygrał wszystkie biegi. W wyścigu narodów Rumrich zwyciężył przed Szwedem Landquistem i Polakiem Słotą. W biegu o złoty kask Niemiec wygrał przed Verticem (Jugosławia), który ustalił rekord toru, osiągając czas 21,6 sek. Drugi niemiecki zawodnik Gunstenhauser złamał rękę przed zawodami i nie mógł startować.

———ooOoo———

Dekadowy bilans Banku Polskiego

WZROST OBIEGU BILETÓW BANKOWYCH.

W trzeciej dekadzie września zapas złota powiększył się o 3.6 mil. zł. do 372.8 milionów zł. natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o **3.000 zł.** do 16.5 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła **o 34,5 milj. zł.** do 828,5 milj. zł. przy czym portfel wekslowy powiększył się o **21,2 milj. zł.** do 661.9 milj. zł. portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o **4,0 milj. zł.** do 46,9 milj. zł. a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zwiększył się o **9,2 milj. zł.** do 119,8 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o **12,4 milj. zł.** do 27.7 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi, pierwsza **o 15.0 milj.** do 183,5 milj. zł., druga zaś o **1,0 milj. zł.** do 328,6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania **obniżyły się o 17.1** milj. zł. do 196.1 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian — **wzrósł o 56.8 mil. zł. do 1.047,8** mij. zł. Pokrycie złotem wynosi **32.29 proc.**

Imponujący początek „Trzeciego Tygodnia Szkoły Powsz.“ w całej Polsce

W niedzielę na terenie całej Polski odbyły się uroczystości z okazji „Trzeciego Tygodnia Szkoły Powszechnej“. Akcję utrudniała deszczowa i chmurna pogoda, z wyjątkiem okręgu szkolnego lwowskiego i wołyńskiego, gdzie było ciepło i słonecznie. **W Warszawie** zorganizowano pochody propagandowe w śródmieściu na Mokotowie, Woli, Pradze, Bródnie, Grochowie, Michałowie, na murach domów rozlepiono plakaty, zawierające treść pisma gen. insp. sił zbrojnych Śmigłego - Rydza o działalności „Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych“. We wszystkich miejscowościach okręgu odbyły się zbiórki uliczne. — Imponująco wypadły uroczystości w Sierpcu i Płońsku. — **W Krakowie** i okolicznych miastach odbyły się na intencję Towarzystwa okolicznościowe nabożeństwa i zbiórki. — **We Lwowie** przy pięknej słonecznej pogodzie defilowały pochody propagandowe. Sklepy, gmachy, tramwaje przybrano plakatami i afiszami. — Gminy **pow. tłumackiego opodatkowały się po 50 zł rocznie na cele „Towarzystwa pop. bud. publ. szkół powsz.“** Również w miastach wojew. lubelskiego odbyły się wielkie pochody. Do użytku oddano **nowe szkoły wybudowane przy pomocy Towarzystwa** w Suchowoli, Łabuniaku, Bądzyniu, Białobrzegach, Zwojcu, Chmielowie, Włodawie, Chojnie, Brzezinach, Wolachtach i Rybiu. **W Lublinie poświęcono wielki gmach szkolny.** — Przewodniczący sejmików powiatowych w Puławach i Garwolinie **zadeklarowali przystąpienie 40 gmin w charakterze dożywotnich członków Towarzystwa.** — W Siedlcach zarejestrowano dziś **1000 nowych członków Towarzystwa.** — Imponujący przebieg miały uroczystości na terenie Wołynia. — Na terenie okręgu brzeskiego działały dwa komitety wojewódzkie w Brześciu i Białymstoku. Podobny przebieg miały uroczystości na Pomorzu, Śląsku i Wileńszczyźnie. Dochód z imprez śląskich przeznaczono głównie na zaopatrzenie szkół powszechnych w pomoce naukowe, gdyż na tym terenie sprawa budowy szkół powszechnych jest całkowicie załatwiona.

Min. Świętosławski do młodzieży akademickiej

Na inauguracji roku akademickiego w Poznaniu w niedzielę minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski wygłosił przemówienie, w którym zwrócił się z apelem do młodzieży akademickiej, by studiowała z zapałem i nie traciła czasu na waśnie.

„Nikt z nas obecnie nie może mieć żadnych złudzeń — mówił minister — że na społeczeństwo polskie spadają nowe ciężkie obowiązki i nikt, komu jest droga przyszłość Polski nie może nie wiedzieć, że bieg wypadków dziejowych żąda od całego narodu, a więc i od was młodych, zdecydowanej, jasnej postawy.

Wierzmy też wszyscy, że zbliża się ku nam chwila, gdy cały naród powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń otrząśnie się z waśni wzajemnych, ze wzajemnych zadraźnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysiące, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy nad największym rozwojem sił duchowych i materialnych narodu i jego siły obronnej“.

Film o ślubowaniu akademickim

W tych dniach odbył się w Warszawie pokaz filmu krótkometrażowego p. t. „Ślubowanie akademickie“, który przedstawia przebieg historycznego ślubowania młodzieży akademickiej obwołującej w dniu 24 maja na Jasnej Górze Matkę Boską Częstochowską Patronką polskiej młodzieży akademickiej. **Film nakręcił p. St. Rodowicz,** student uniwersytetu warszawskiego.

Nowa organizacja akademicka w Warszawie

Na wyższych uczelniach warszawskich zalegalizowano nową organizację **„Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej“.** Prezesem Związku został wybrany działacz narodowy T. Salski. Związek ubiegał się przez dwa lata o zalegalizowanie organizacji.

Burza na polskim morzu

Na morzu polskim, przy gwałtownym wichrze północnym rozpętała się burza, połączona z nawałnicą gradową i masowym opadem deszczowym. **Nawałnica** trwała dłuższy czas. Impet fal **skierowany był na brzeg i woda dochodziła miejscami do wydm.** Ze zmianą kierunku wiatru na półn.-wschodni napór wód jest tylko na mały odcinek cyplu Helskiego. Najdotkliwiej dają się odczuwać opady deszczowe i gradowe, zwłaszcza w głębi Kaszub. Sztorm trwa nadal. **Morze jest wzburzone i utrudnia kontynuowanie połowów.** W porcie rybackim w Wielkiej Wsi burza tym razem szkód nie wyrządziła.

Krwawe rozruchy w Paryżu i Londynie

W niedzielę Paryż był widownią poważnych manifestacyj na przedmieściach, w Parc-de-Princes, gdzie stanęły naprzeciw siebie dwie zwarte grupy komunistów i członków b. Croix de Feu, obecnie Francuskiej Partii Socjalnej, zgromadzonych na polach Elizejskich. Podniecenie wśród członków b. Croix było wielkie, gdyż rząd nie zezwolił na ich wiec, natomiast nie zakazał tego komunistom. Komuniści więc, którzy organizowali wiec w Parc de Princes, przyszli już tam w nocy z soboty na niedzielę, wystawiając u wejścia po parku silne bojówki. **Ogółem w parku znalazło się około 1.600 komunistów.** Zwolennicy Croix de Feu postanowili urządzić kontrmanifestację i usiłowali się przedostać do wnętrza przez boczne wejścia. Doszło do starcia z **policją i** zarówno po stronie manifestantów, jak i **policji padło kilkunastu rannych. Liczba aresztowanych wynosi około 1.500 osób.** Przy wielu aresztowanych znaleziono **broń.** Według informacyj prasy do utrzymania **porządku** użyto 20.000 regularnej **policji** i gwardii republikańskiej. Podobno jest też wielu zabitych.

Również stolica Anglii była ub. **niedzielę** widownią zajść. Mianowicie sir **Oswald Mosley,** przywódca **angielskich faszystów miał dokonać** rewii szeregów **faszystowskich w dzielnicy White Chapel.** Do **manifestacji faszystów** nie dopuściły tłumy **ludności oraz żydzi, którzy zebrali 100.000 podpisów pod** podaniem do Rządu o zakazanie **odbycia tego wiecu i pochodu przez dzielnice żydowskie.** Rząd jednak postanowił nie **ograniczać** swobody zebrań i wolności słowa. **Gdy faszyści** zaczęli się zbierać w dzielnicy White Chapel, okazało się, że ulice zapchane są **tłumami** ludności, która pod **sztandarami socjalistycznymi** i **komunistycznymi demonstrowała** przeciw dopuszczeniu **faszystów do** wschodnich dzielnic Londynu. **Doszło do starcia, przy czym pobito ciężko dziewięć osób. Policja w liczbie 5.000 ludzi z trudem** opanowała sytuację. Wobec takiego **stanu** rzeczy przywódca faszystów **skierował oddziały** w kierunku Tamizy i **tam dokonał** bez przeszkód przeglądu swoich „czarnych koszul“. Ogółem aresztowano w **Londynie** 84 osoby.

Ostrej walki z komunizmem

żądają amerykańscy weterani wojny światowej

Niedawno zakończony został w Cleveland doroczny zjazd American Legion (weteranów wojny światowej), który uchwalił rezolucje, żądające ostrej walki z komunizmem. Rezolucje zjazdu wzywają kongres Stanów Zjedn. aby **uchwalił ustawę o wprowadzeniu przymusu odcisków daktyloskopijnych dla każdego cudzoziemca** — dalej wzywają prezydenta Stanów i prokuratora generalnego do wysiedlania każdego cudzoziemca, skazanego za pogwałcenie ustaw amerykańskich — wreszcie — banki do udzielania hypotek jedynie obywatelom Stanów Zjednoczonych.

Gorączkowe przygotowania w Londynie do koronacji

Uroczystości koronacyjne w Anglii odgrywają bardzo dużą rolę nie tylko w życiu towarzyskim, ale i gospodarczym stolicy imperium. Nic dziwnego, że w związku z tym cała Anglia znajduje się w gorączce. Szczególnie ci wszyscy, którym uśmiecha się niezły i pewny zarobek. Olbrzymi koncern ubezpieczeniowy „Lloyd“ rozpoczął wcale ciekawą akcję, związaną z tym, **czy król Edward VIII ożeni się przed otrzymaniem korony, czy nie.** Sprawa ta przyprowadza szereg przedsiębiorczych Anglików wprost o rozstrój nerwowy. Setki firm przygotowuje różne drobiazgi, jako pamiątki koronacyjne, a więc fajeczki, obrazki, cygarniczki, pierścionki, podstawki. — **Wszystko to musi być zaopatrzone w portret króla.** Roboty są w pełnym toku, gdyż trzeba sporo czasu, aby przygotować odpowiednią ilość tych pamiątek. Lecz niepewność, czy **przypadkiem król się nie ożeni, jest właśnie tą przyczyną,** dla której robi interesy koncern „Lloyda“. Przedsiębiorcy, przygotowujący pamiątki, ubezpieczają się od strat na tę ewentualność, gdyby musieli swoje wyroby z portretem króla tylko — wycofać, a wprowadzić na rynek nowe — z portretem króla i królowej. Musiałoby to wówczas nastąpić, gdyby król Edward wstąpił w związek małżeński jeszcze przed koronacją.

Równocześnie powstało nowe przedsiębiorstwo, początkowo o kapitale zakładowym, wynoszącym 7.000 funtów szterlingów, obecnie zaś podwyższonym do 10.000. Przedsiębiorstwo to nosi nazwę „Reservation Ldt“. **Wynajmuje ono wszystkie okna w domach, położonych wzdłuż trasy, którą posuwać się będzie orszak koronacyjny.** Miejsca w tych oknach będą następnie sprzedawane przybyszom z całego świata. Obecnie wpływają już **setki zamówień ze wszystkich części świata.** Dlatego też ceny za te miejsca rosną z dnia na dzień w sposób wprost niebywały.

Towarzystwo robi już dzisiaj bajeczne interesy, płacąc gotówką z góry właścicielom mieszkań za miejsca w oknach. Im bliżej będzie termin uroczystości koronacyjnych, tym wyższe będą ceny za okna.

Demagogiczne zebranie „Legionu Młodych“ w Kielcach

Szumnie było zapowiadane w Kielcach Zgromadzenie Legionu Młodych na dzień 27. września w sali Teatru Polskiego. Na oznaczoną godzinę jednak niewiele osób **przybyło,** dopiero po godz. 13-tej otwarto zebranie w obecności około 130 ludzi. Nastrój zebranych był nieco kłopotliwy i tchórzliwy: **wszyscy** co chwila odwracali się w tył, ku **wyjściu,** oczekując przybycia nowych uczestników lub „niespodziewanych gości“. Prelegenci (pp. Brzeziński i Chmurzyński) mówili wiele o zasługach „świata pracy“ i o jego prawach w państwie. W konkluzji **wypowiadali się za współdziałaniem „Legionu Młodych“ z P. P. S., Z Z. Z.** i wszelkimi organizacjami „demokratycznymi“. Gdy mowcy twierdzili, że w 1920 roku nie było żadnego „Cudu nad Wisłą“, z ław słuchaczów padały głośne protesty. Po mowcach z L. M. udzielono głosu **p. Śliwińskiemu, przywódcy P. P. S.,** który przede wszystkim obrzucił stekiem obelg Stronnictwo Narodowe, a następnie wytknął L. M. karierowiczostwo pod osłoną autorytetu gen. Śmigłego Rydza, jako następcy Marszałka J. Piłsudskiego. Skończył wśród okrzyków przeciw Kościołowi, a na rzecz „klasowych“ związków proletariatu. Jego towarzysze, których była większość na sali, podchwytywali te okrzyki, dodając jeszcze nowe: **„Niech żyje czerwona Hiszpania! Precz z czarną reakcją w Hiszpanii!“** Wśród tych okrzyków, świadczących o całkowitym zmajoryzowaniu zebrania przez P. P. S., prezydium zebrania odczytało przygotowaną rezolucję, wyrażającą hołd i oddanie się gen. Śmigłemu Rydzowi do dyspozycji i na tym zebranie zamknięto. Podczas odczytywania rezolucji socjal-komuniści zaintonowali **„Czerwony Sztandar“,** przy którego śpiewie zebrani opuszczali salę Teatru Polskiego.

Eskadra Chrobrego

W sobotę w Zakładach lotniczych R. W. D. w Warszawie na Okęciu odbyło się przejęcie 3 samolotów, ufundowanych przez czytelników „Kuriera Poznańskiego“ dla Armii Polskiej. Samoloty przejęli w imieniu wydawnictwa red. red.: Wierzyński, Kozłowski i Jeszke z rąk inżynierów Rogalskiego, Drzewieckiego i Wędrychowskiego. Samoloty noszą nazwę: „Chrobry I“, „Chrobry II“ „Chrobry III“. Jeden z nich odbył lot próbny. Oddanie samolotów wojsku nastąpi dnia 18 b. m. w Poznaniu.

Groźny pożar na Kasprowym Wierchu

W niedzielę wieczorem około godz. 17 wybuchł w barakach na Kasprowym Wierchu pożar, który **zniszczył doszczętnie baraki** wraz **z prowizoryczną stacją meteorologiczną, magazynami, koszarami straży granicznej i t. d. wyrządzając szkodę** około 20.000 zł. Baraki były ubezpieczone.

Pożar w Wersalu

O północy z soboty na niedzielę w piwnicy lewego skrzydła pałacu wersalskiego zauważono pożar. Ogień powstał od kaloryferów. Natychmiast pospieszono na pomoc i pożar stłumiono miejscowymi środkami. Straty spowodowane przez pożar są minimalne, ponieważ w tej części gmachu żadnych obiektów wartościowych nie było.

Zgon najbogatszego żebraka na świecie

W Afryce południowej w Kapstadzie zmarł 71 lat liczący Grek z pochodzenia, nazwiskiem Panajotis Vafides. Żył on w największej biedzie, całkowicie opuszczony przez wszystkich. Gdy zachorował i chciano mu sprowadzić lekarza, skarżył się, że nie ma ani grosza. Z konieczności więc zajęli się nim sąsiedzi, płacąc za lekarstwa oraz za jedzenie. W kilka tygodni Grek zmarł, a wówczas okazało się, że pozostawił **majątek w gotówce, wynoszący 65.000 funtów szterlingów.**

Z kraju i ze świata.

SUROWE ZARZĄDZENIA W SPRAWIE ZEGARÓW ULICZNYCH W STOLICY. Starostwa grodzkie wydały zarządzenie w sprawie ulicznych zegarów. Zegar taki musi wskazywać punktualnie godzinę. Opóźnienie względnie przyspieszenie nie może przekraczać 3 minut. Policjanci, sprawdzając punktualność zegarów mają uprzednio sprawdzić swój zegarek i nastawić go według Polskiego Radia lub „zegarynki“. Zegary uliczne niepunktualnie wskazujące godzinę będą unieruchamiane i zawieszane aż do czasu naprawy.

JESZCZE ECHA PORWANIA SYNKA LINDBERGHA. Pisma nowojorskie donoszą o sensacyjnych wynikach dalszych dochodzeń w sprawie porwania synka Lindgergha, za które zginął Hauptman na krześle elektrycznym. Dochodzenia te po wykonaniu wyroku śmierci nie zostały przerwane. Według pogłosek, gubernator Hoffman posiada dowody, że jeśli Hauptman w ogóle brał udział w tej zbrodni, to w każdym razie nie był jej jedynym sprawcą. Nazwiska współwinnych podobno znane są już gubernatorowi.

KARY ZA PRODUKCJĘ TANDETY W SOWJETACH. Z Leningradu donoszą: Prokuratura obwodowa pociągnęła kilkanaście osób z różnych przedsiębiorstw do odpowiedzialności sądowej za produkcję tandety. Toczy się śledztwo w sprawie wysyłki do sklepów tandety przez fabryki „Krasny Treugolnik“ oraz przez leningradzką fabrykę patefonów.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

— 0-0-0 —

NADZW. ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LEGIONISTÓW odbył się we Lwowie w niedzielę przy udziale około stu osób z trzech województw południowo - wschodnich. Na zjeździe tym wygłosił poseł dr. Wojciechowski obszerny referat o obecnej sytuacji politycznej w Polsce oraz **o wytycznych** powstać mającej nowej wielkiej organizacji pod egidą pułk. Koca.

„DZIEŃ KONIA“ WE LWOWIE. W związku z „Dniem Konia“ odbyła się w niedzielę w godzinach popołudniowych interesująca i barwna defilada przed zebranymi u stóp pomnika Mickiewicza przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych.

W defiladzie wzięły udział oddziały wojskowe, policja konna, banderia Krakusów, konny oddział „Sokola“, wozy taboru miejskiego oraz liczne pojazdy, od staroświeckich land i karet począwszy, aż do dzisiejszych dorożek lwowskich. Defiladę zamykała ochotnicza Straż Pożarna ze Zboisk.

NAGŁY ZGON. W gmachu Teatru Rozmaitości zmarł nagle na udar serca 51-letni Stanisław Przybyłowicz, maszynista teatralny.

NAPAD NA INŻYNIERA. Na przechodzącego ul. Łyczakowską inż. Mariana Nowosada napadło o północy kilku niewyśledzonych osobników, którzy pobili go dotkliwie i pokłuli nożami. Tło tego napadu nie wyjaśnione. Rannego zaopatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU Ewa Jakobsche, żona ślusarza PKP, zam. w Lewandówce. Wedle doniesienia jej męża, wyszła ona z domu jeszcze dnia 28 z. m. i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął.

—0-0-0—

TEATR WIELKI.

Wtorek godz. 8: „Koriolan“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Wtorek. Przedstawienie zamknięte.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA. „Amerykańskie awantury“ oraz rewia.
GRAŻYNA: „Rotmistrz von Werffen“.
KOPERNIK: „Dzisiejsze czasy“.
MUZA: „Serca ze stali“.
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi“.
PALACE: „Jadzia“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Kochany łobuz“.
ŚWIT: „Niedokończona symfonja“.
STYLOWY: „Ludzie w tunelu“ i rewia.
PAX: „Żyd wieczny tułacz“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

— 000 —

Z TEATRU WIELKIEGO. We środę wznowienie doskonałego widowiska regionalnego „Na Łyczakowie“ w opracowaniu W. Budzyńskiego.

— 0*0 —

Zastrzelenie niebezpiecznego bandyty

W powiecie żółkiewskim dwaj posterunkowi odbywający służbę obchodową natknęli się na podejrzanego osobnika, ukrywającego pod kurtką ucięty karabin. Na widok posterunkowych osobnik ów rzucił się do ucieczki, mimo wezwania do zatrzymania się. W pościgu za nim posterunkowi oddali dwa strzały, skutkiem których osobnik ów padł ranny i po chwili wyzionął ducha. Jak się pokazało, zabity został **Michał Kowalski, niebezpieczny opryszek,** poszukiwany za zabójstwo i napady rabunkowe.

W 30-lecie matury

Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd koleżeński b. uczniów gimnazjum św. Jacka w 30-lecie matury; wśród nich należy wymienić: b. prof. Uniw. Jag. Glatzla, prof. Uniw. Warsz. Wędkiewicza, znanego powieściopisarza M. Smolarskiego, dyrektora Muzeum Tatrzańskiego J. Zborowskiego, W. Pieniążka. Nabożeństwo w kościele O. O. Dominikanów odprawił katecheta sprzed lat 30 ks. prał. Dr. F. Gołba, po czym odbyło się zebranie b. uczniów w klasie przy udziale b. profesorów: ks. prał. Gołby, prof. Mazanowskiego, Chowańca i Konecznego. Dyrektora zakładu na tej uroczystości zastępował prof. A. Jura. Także i młodzież zakładu wzięła udział w tej pięknej uroczystości i przez usta swego przedstawiciela złożyła gratulacje maturzystom sprzed lat 30.

— 0*0 —

Z żałobnej karty

Zmarli w **Krakowie:** Śp. z Hizów Maria Dyakowska, lat 59, właścicielka Młodziejowic i Masłomiący. — Śp. Jadwiga Łobaczewska, lat 74, em. nauczycielka gimn. Pogrzeb we wtorek na cmentarzu Rakowickim o godz. 10. — Śp. z Kulpów Maria Piwońska, lat 36. Pogrzeb we wtorek o godz. 16 na cmentarzu Rak.

Inauguracja 573 roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim

W poniedziałek, w murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbyła się **uroczystość rozpoczęcia 573 roku akademickiego.** Poprzedziła ją Msza św., odprawiona w kościele akademickim św. Anny przez **prof. U. J. Ks. dr Kaczmarczyka.** Po nabożeństwie grono profesorów U. J., przybranych w togi, wraz z Rektorami Szaferem i Maziarskim oraz młodzież akademicka, udała się w pochodzie do auli Coll. Novii. Tam na honorowych miejscach zasiedli przybyli na inaugurację goście: **Ks. Metropolita Sapieha, Ks. Biskup Rospond, wojew. Gnoiński, prez. Kaplicki, Ks. Infułat Kulinowski, Ks. prałat Masny, gen. Mond, Rektorzy Wyższych Uczelni krakowskich i wielu innych.** Po odśpiewaniu przez Chór Akademicki pieśni: „Gaude Mater“ przemówił ustępujący Rektor **prof. dr Maziarski** i wyczerpującym sprawozdaniu zobrazował stan najstarszej polskiej uczelni, w roku akademickim 1935/36. Przypomniał on, że przed trzema laty obejmował urząd Rektora, który obecnie składa w ręce prof. dr Szafera, pod przykrym i bolesnym wrażeniem nowej ustawy o szkołach akademickich, której celem było jak wiadomo, ograniczenie i tak nie wielkiej autonomii tych szkół. Jednakże

życie okazało się silniejszym od wprowadzonej ustawy,

która mimo wszystko nie potrafiła skrępować działalności szkół, obniżyć ich lotu, nie potrafiła wtłoczyć ich w ciasne ramy przepisów i narzucić im więzów, krępujących je w ich dążeniach, jak również nie powstrzymała ich starań o usunięcie tych, czy innych postanowień, które dla dalszego rozwoju i rozkwitu Szkół uważały za szkodliwe. Ustawa, co prawda, działa, ale z powodu braku wielu zarządzeń wykonawczych, oraz z powodu zmian w Ministerstwie W. R. i O. P., niejednokrotnie nie była i nie jest wykonywana. Ustawa przyprawiła Uniwersytet Jag. o utratę 9 katedr.

Drugą bolączką Uniwersytetu, w okresie sprawozdawczym, były **trudności finansowe.** Mimo usilnych starań

nie odzyskał Uniwersytet żadnej z skasowanych katedr;

ogółem nie zwiększyła się ani liczba katedr, nie powstał ani jeden nowy zakład naukowy, nie poprawiły się warunki materialne pracowni i zakładów, skazanych obecnie **wyłącznie tylko na subwencje z Funduszu Opłat Studenckich;** z sił pomocniczych przybyło tylko kilku adiunktów, również niewiele sił urzędniczych i funkcjonarjuszy niższych. **Bilans na ogół niepomyślny.** „Mam jednak nadzieję, — mówił Rektor Maziarski — że następne trzechlecie przyniesie niezawodnie poprawę obecnych stosunków, a opieram ją na dwóch faktach, — jednym z nich jest **zrozumienie potrzeb szkół akademickich przez obecnego Ministra W. R. i O. P., drugim energia i zapał do pracy Rektora prof. Szafera“.**

Po tym wstępie ogólnym przystąpił Rektor Maziarski do sprawozdania szczegółowego z życia Uniwersytetu i uczcił na wstępie pamięć **7 zmarłych profesorów, docentów i asystentów.** Tej części przemówienia zebrani wysłuchali stojąc.

W dalszej części sprawozdania prof. Maziarski **podkreślił, że wszystkie** wnioski Wydziałów o pozostawienie w stanie czynnym profesorów, którzy przekroczyli 65 lat życia, Minister W. R. i O. P. załatwi przychylnie. Liczba profesorów innych członków grona nauczycielskiego pozostała niezmieniona w stosunku do ubiegłego roku. Profesorów honorowych i zwyczajnych było **73,** nadzwyczajnych **36,** tytularnych **13,** Zastępców profesorów **9.** Docentów prywatnych **94.** Profesorami mianowanych zostało **6** docentów. **14** asystentów habilitowało się na docentów.

Co się tyczy sił pomocniczych naukowych, to liczba tych młodych pracowników na ogół nie zwiększyła się wydatniej od ub. roku. Zajętych było: **38** adiunktów, **105** asystentów starszych, **4** asystentów młodszych. Liczba ogólna, pozornie znaczna, jest jednak ciągle niewystarczająca.

Pracownie i zakłady naukowe

znajdowały się niestety w położeniu finansowym bardzo ciężkim, skazane bowiem zostały wyłącznie na dotacje z Funduszem Opłat Studenckich, który nie może absolutnie wystarczyć na wydatniejsze ich dotowanie. Partycypować w nim musiały w stopniu wyższym niż w ub. latach także **kliniki uniwersyteckie,** których finanse znajdują się **w opłakanym stanie,** a ich dotychczasowa samowystarczalność coraz więcej zawodzi z powodu zmniejszającej się wypłacalności chorych i narastających zaległości (obecnie około 120.000 zł.), które winne są klinikom Urzędy Wojewódzkie za leczenie Funkcjonarjuszy państwowych. **Samowystarczalność klinik jest eksperymentem bardzo niebezpiecznym,** który odbić się musi wcześniej czy później na ich działalności naukowej i dydaktycznej, bo **będą one musiały, aby się utrzymać, zejść do rzędu sanatoriów, do których tylko tacy chorzy będą mogli być przyjęci, którzy mogą płacić** za leczenie. Nie można się bowiem łudzić, że rok bieżący będzie tak pomyślny jak ubiegły, w którym z Funduszy Opłat Stud. uzyskano nadwyżkę **90 tys. zł.** Dlatego konieczną jest wydatniejsza niż do tej pory finansowa pomoc Rządu dla Uniwersytetu, której to pomocy zrzekł się w czasach lepszej konjunktury min. Jędrzejewicz.

Również **pomieszczenie zakładów uniwersyteckich** nie uległo na ogół poważniejszej zmianie poza uzyskaniem, po wielu latach starań, **nowego gmachu dla kliniki ginekologiczno-położniczej.** Budowa Biblioteki Jagiellońskiej powoli zbliża się ku końcowi. Bardzo wiele innych zakładów czeka od szeregu lat na odpowiednie pomieszczenie, a na przeszkodzie rozbudowy staje ciągle **brak kredytów.** Może w czteroletnim planie inwestycyjnym znajdą się fundusze także na rozbudowę **naszego najstarszego Uniwersytetu, którego sytuacja lokalowa znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Potrzeba na te cele**

przeszło 30 milionów złotych.

Uniwersytet Jagielloński utrzymywał w roku **sprawozdawczym** żywy kontakt z nauką **zagraniczną.**

Z kolei Rektor Maziarski poświęcił dłuższy ustęp swego przemówienia **młodzieży akademickiej,** stwierdzając, że rok ub. przeszedł **bez większych zaburzeń,** gdyż młodzież słusznie oceniła, że **wszelkie niepokoje nie prowadzą do celu, do którego młodzież dąży.** Na Uniwersytet uczęszczało w roku akad. 1935/36 **6.223 studentów, w tej liczbie 1.650 kobiet.** Według wyznania chrześcijan było **5.333, żydów 860, czyli 14.3 procent.** Stopień magistra uzyskało w ciągu roku **951 osób,** a doktorski tylko **54 osoby,** co tłumaczy się, podobnie jak zmniejszenie ogólne liczby studiujących, w porównaniu z latami ubiegłymi, pogarszającą się sytuacją ekonomiczną. W związku z tym jako zagadnienie szczególnej wagi wysuwa się

kwestia zorganizowania celowej pomocy dla młodzieży.

W r. 1935/36 przyznano **345 studentom stypendia, a 1911 studentów otrzymało pożyczki.** Suma **wypłacona** na pomoc dla młodzieży w formie **stypendiów** i **pożyczek** wyniosła **317.823 zł.,** przy czym **znaczna część pożyczek wracała z powrotem do Kasy Kwestury na uiszczenie opłat,** bez czego studenci straciliby możność dalszych studiów. — Z pewną pomocą, choć nie tak znaczną, jakby się spodziewać należało, przyszedł młodzieży Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

Drugą bardzo ważną formą pomocy dla młodzieży akademickiej, jest **opieka lekarska,** sprawowana przez Komisję Opieki Zdrowotnej, która spełniała swe zadania ku zadowoleniu młodzieży.

Następnie Rektor Maziarski krótko przedstawił działalność stowarzyszeń akademickich, zwłaszcza samopomocowych, **od których większość młodzieży stroni z powodów politycznych, oraz braku solidarności.** Jedna z tych organizacyj Bratnia Pomoc Medyków, przeszła pewne zmiany. **Wystąpili z niej medycy żydzi,** którzy po uzyskaniu subwencji 20.000 zł. założyli własne stowarzyszenie.

Po omówieniu działalności stowarzyszeń ideowych młodzieży (których istnieje około 100), zakładów i instytucyj z Uniwersytetem związanych, oraz podziękowań za współpracę, w czasie sprawowania urzędu rektorskiego, **prof. Maziarski zwrócił się do swego** następcy **prof. Szafera i wręczając mu insygnia władzy rektorskiej: laskę, łańcuch i pierścień, złożył na jego ręce serdeczne życzenia, by pod rządami Rektora Szafera nastały dla Uniwersytetu lata pomyślne, pełne chwały i rozkwitu.** Po przemówieniu Rektora Maziarskiego Chór Akademicki odśpiewał **„Jeszcze Polska“,** po czym zabrał głos **Rektor Szafer** i powitawszy przybyłych pierwsze słowa poświęcił swemu poprzednikowi podnosząc **przede wszystkim** dwie **jego zasługi:** pierwszą, że w chwilach dla uczelni ciężkich, po zniesieniu autonomii, potrafił wysoko utrzymać sztandar uczelni i drugą, że zdołał utrzymać młodzież przy warsztatach pracy, gdy gdzieindziej odchodziła od nich. Następnie Rektor Szafer przemówił do młodzieży, zachęcając ją do usilnej pracy, oraz podkreślając, że **poza obowiązkiem obrony praw Narodu i Państwa nie ma rzeczy na tyle ważnych i silnych, aby były w stanie odciągnąć młodzież od spokojnej i skupionej pracy naukowej. Przemówienie swe Rektor Szafer zakończył słowami: „A teraz w Imię Boże otwieram rok szkolny od założenia naszej przesławnej Wszechnicy 573“.**

Drugą część inauguracji zajął interesujący odczyt nowego Rektora p. t.: Dwa zielniki: Hans Weiditz 1529 — Stanisław Wyspiański 1896.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

6. **Wtorek.** Św. Brunona.
Wschód słońca 5.45, zachód 17.02.
Długość dnia 11 godzin i 17 min.
7. **Środa.** Św. Julii.
Wschód słońca 5.47, zachód 17.00.
Długość dnia 11 godzin 13 min.

—oOo—

URLOP STAROSTY GRODZKIEGO. — Z dniem 4 października starosta grodzki krakowski p. mgr. A. Wolaniecki rozpoczął urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie wicestarosta Woźniak.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SZEREGOWCA. Jedranczyk Eryk, lat 23, szeregowiec z Krakowa, rzucił się wczoraj na Alei 3-Maja w celu samobójczym, pod koła przejeżdżającego autobusu, prowadzonego przez Hedlównę Helenę. Jędranczyk doznał złamania lewego ramienia i ogólnych kotuzyj. Hedlówna przewiozła nieprzytomnego na stację Pog. Rat., skąd go przewieziono do Szpitala Wojskowego. Powodu usiłowanego samobójstwa narazie nie ustalono.

POKĄSANY PRZEZ WŚCIEKŁEGO KOTA. Wczoraj wieczorem Śmietana Tomasz, dozorca domu przy ul. Grodzkiej 3, został pokąsany przez kota, podejrzanego o wściekliznę. Śmietanę opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

POSTRZELONY Z FLOBERTU został w poniedziałek na ul. Królowej Jadwigi przez nieznanego osobnika 65-letni W. Betlej. Ofiarę wypadku opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OBUWIE SZKOLNE „LEO“. Zwracamy naszym czytelnikom uwagę na ogłoszenie **magazynu obuwia „Leo“.** Znane z solidności to przedsiębiorstwo zaopatrzone jest w wielki wybór obuwia dla młodzieży szkolnej.

Stosownie do obecnie ciężkich czasów, pomimo zwyżki surowca zostały ceny wydatnie obniżone. Pierwszorzędna jakość obuwia Leo jest powszechnie znana i dlatego firma ta jest godna poparcia.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Głupi Jakub“.
Środa: „Głupi Jakub“.
Czwartek: „Głupi Jakub“.

ŚWIT: „Mayerling“.
WANDA: „Jadzia“ (J. Smosarska).
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“.
SZTUKA: „Bohater“.
PROMIEŃ: „Jej Ekscelencja babka“.
UCIECHA: „Wiedeń szaleje“.
STELLA: „Pan Twardowski“.
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m.: „Czibi“ (Franciszka Gaal).

Składki złożone w administracji dziennika „GŁOS NARODU“.

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY: Z. P. 5 zł; A. W. 2 zł; Ks. A. Kurkiewicz 5 zł: N. N. 10 zł; Inż. Adelman 2 zł; K. Bujak 3 zł; M. Dihm 3 zł.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI: Z. P. 10 zł; Lewaj — Wieliczka 5 zł.

NA RODZINĘ SIEROCĄ: Z. P. 5 zł.

HENRYK BORDEAUX 30

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

— To świat nie dla Eweliny. Tacy panowie, jak Filip de Lavenay, nie nadają się do małżeństwa. Tam nie znajdzie męża.

— Panna de Ligny go jej znajdzie, kiedy tylko zechce.

— Jakże pan wierzy w nią, drogi panie! Mógł pan zauważyć, że nie mam przesądów A jednak pozwól pan, że mu zrobię zarzut z tego zbliżenia córki ze swoją kochanką. I do tego stopnia, że są nierozłączne!

Doktór Lubert wstrzymał się na chwilę z odpowiedzią a potem zdecydował się na wyjaśnienie:

— Panna de Ligny nie jest moją kochanką. To wszystko tłumaczy.

Profesor Courtelain uśmiechnął się wyraźniej, szczerzej, przy czym wykonał ręką gest mogący oznaczać zarówno zdziwienie jak obojętność.

— Wszystko możliwe, a jednak pani Lubert zamknęła drzwi przed panem. A więc myśli, że pan jest kochankiem tej damy.

— Nie, wie, że wcale tak nie jest.

-- Tedy jest to zazdrość sentymentalna. Nie chce się zadowalać drugą stroną miłości, stroną fizyczną. Rozumię ją. Nie posiada już serca pana i nie może tego przeboleć.

— Przepraszam, nic nie uczyniła, ażeby je odzyskać. Moja kariera przestała ją zajmować a nawet moja osoba, mówi ze mną już tylko o domowych sprawach. Nigdy się nie zainteresowała nowem życiem, ani nie nagięła do niego. Tkwi jeszcze w swych ciasnych prowincjonalnych pojęciach.

— Pan zaś pragnie panny de Ligny, która się nie chce oddać i żąda małżeństwa. W tem sęk. Sprawa przedstawia się jasno. Nie przypuszczałem, że panna de Ligny jest taka przemyślna. Kobiety są zawsze sprytniejsze od nas.

— Pan nie zna panny de Ligny. To uosobienie serca i szlachetności. Życie z nią byłoby cudowne, jak z bajki. Mogę oddychać pełną piersią tylko w atmosferze, która ją otacza, w jej promieniowaniu. Duszę się u siebie. To ja nie mogę się bez niej obejść, ani w dzień, ani w nocy.

— Robi panu nadzieję?

— Przystaje na miłość tylko uprawnioną.

— No, no, w słowach jest swobodniejsza, wolniejsza od przesądów. Lecz jeśli jej chodzi o miłość uprawnioną, to dość czasu przeszło zanim ją spotkała. A jakie przy tym przeszkody. Ile też liczy sobie latek?

— Nie wiem dokładnie. Musiała mieć trzydzieści cztery, trzydzieści pięć lat, kiedyśmy razem wrócili z Ameryki. Obojgu nam groziły torpedowce. Zainstalowaliśmy razem ambulans pod Soissons w pobliżu linii bojowej. A gdyby pan ją widział w chwili, gdy nas nieprzyjaciel zagarnął, jak się umiała postawić wobec oficerów niemieckich, jak ich sobie ujęła! Nikt się jej nie oprze. Chyba nigdy nie była tak świetna, tak ponętna jak dzisiaj. Musi mieć trzydzieści osm lat.

— Niechby i czterdzieści. Zgadzam się z panem, że jest niezwykła i pociągająca. Skąd pochodzi?

— Ze świetnej rodziny lotaryńskiej, która wyemigrowała do Szkocji z matką Marii Stuart, Marią de Guise, a która potem wróciła do Francji. Ma w żyłach krew szkocką.

— Stąd te płowe włosy i ta białość cery. A jej przeszłość? z taką twarzą i taką postawą nie czekała chyba całych lat czterdziestu, aby pana obdarzyć swoją pierwszą miłością?

— Dziwne to, nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe... odparł Piotr Lubert i urwał po tych słowach jak gdyby w zachwyceniu.

Profesor Courtelain uśmiechnął się znowu na tyle naiwności u dojrzałego mężczyzny.

Doprawdy ta konsultacja rzuciła dlań nowe a oryginalne światło na sprawy człowiecze.

— A jednak, panie Lubert, cóż pan wie, o jej przeszłości? Czy panu o niej mówiła? Czy się panu zwierzała? Czy pan się postarał o pewne informacje o niej?

— Naturalnie, że Gislena opowiadała mi o sobie. Straciła matkę jeszcze w niemowlęctwie. Jej ojciec nigdy się nie pocieszył po tej stracie... ale wpadł w rozpustę.

— To także w swoim rodzaju pocieszenie.

— Umarł w chwili gdy się chciał ożenić z dziewką z Nancy.

— Świetnie.

— A przedtem wydał córkę za wielkiego pana, Anglika, którego ponoć spotkał w jakiejś rozrywkowej budzie.

— A więc była zamężna. W takim razie czy to nie ciekawe, że ją wciąż nazywają panną de Ligny?

— Czekaj pan. Nie miała lat dwudziestu gdy ją rzucono w objęcia tego lorda Seymour. Był pijany w ów wieczór po ślubie. Poczynał sobie tak brutalnie wobec niej, że go odepchnęła a upadając na schodach zranił się w głowę. Uciekła nazajutrz i nie chciała już widzieć go na oczy. Małżeństwo zostało unieważnione.

— Zaczynam ją rozumieć. A nawet ten wstręt do spraw cielesnych. Taki początek małżeństwa.

— Dlatego też chciała powrócić do panieńskiego nazwiska.

— No i do tytułu.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 1537/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Krakowskiego w Krakowie odbędzie się dnia 23 listopada 1936 r. o godz. 10.30 w Sądzie grodzkim w Skawinie w sali Nr. 2 pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości stanowiącej gospodarstwo rolne, będące własnością dłużników Stanisława Malca i Anny z Szczurków Malcowej, a mianowicie: a) realności lwh. 23 gm. kat. Włosań składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 2 ha. 35 ar. 37 m. kw., b) realności lwh. 247 gminy kat. Włosań, składającej się z parcel bud. i grt. o łącznym obszarze 2 ha. 40 ar. 69 m. kw., c) realności lwh. 314 gminy kat. Włosań, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 2 ha. 14 ar. 63 m. kw., d) realności lwh. 413 gminy kat. Włosań, składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 47 ar. 08 m. kw., e) realności lwh. 444 gminy kat. Włosań składającej się z parcel grt. o łącznym obszarze 1 ha. 53 ar. 07 m. kw. Do realności tych nie należą żadne budynki ani przynależności.

Nieruchomości te wpisane są w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie grodzkim w Skawinie i sprzedane zostaną albo łącznie albo każda osobno.

Nieruchomości te oszacowane zostały a) na kwotę 2.714 zł. 92 gr., b) na kwotę 3.061 zł. 52 gr., c) na kwotę 3.219 zł. 45 gr., d) na kwotę 290 zł., e) na kwotę 2.226 zł. 62 gr., zaś łącznie na kwotę 11.512 zł. 51 gr.

Cena wywołania wynosi ad a) 2.036 zł. 19 gr., ad b) 2.296 zł. 14 gr., ad c) 2.414 zł. 59 gr., ad d) 217 zł. 50 gr., ad e) 1.669 zł. 97 gr., zaś łącznie kwotę 8.634 zł. 39 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad a) 271 zł. 50 gr., ad b) 306 zł. 15 gr., ad c) 321 zł. 95 gr., ad d) 29 zł., ad e) 222 zł. 66 gr., zaś łącznie kwotę 1.151 zł. 26 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Skawinie, sala Nr. 2.

Kraków, dnia 1 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Uchodźcy z Toledo



Ustępując przed wojskami narodowymi, oddziały komunistyczne ewakuowały Toledo, nakazując ludności uciekać w stronę Madrytu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II. Km. 1245/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 października 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie Mały Rynek Nr. 2 odbędzie się 1-sza licytacja mebli, których oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.

Towarzystwo Przedsiębiorstw Górniczych
„TEPEGE“ Sp. Akc. w Warszawie
Bilans zamknięcia na dzień 31 grudnia 1935 r.

AKTYWA. Majątek stały: Grunty zł. 149.200. Budynki: a) gospodarcze zł 4.426.36, b) mieszkalne zł 107.585.87. Urządzenia techniczne: zł 597.676.58. Majątek płynny: Gotówka w kasie zł 4.023.62. Papiery wartościowe: zł 2.566.50. Dłużnicy zł 267.233.63. Straty z poprzednich lat: zł 146.021.77. Strata za 1935 r.: zł 193.66. Ogółem zł 1.278.927.99.

PASYWA. Kapitał akcyjny zł 450.000.—. Zobowiązania: Wierzyciele: a) zaległe podatki zł 142.563.37; banki zł 311.656.48; c) inni wierzyciele zł 374.307.26. Rachunek przechodni zł 400.88. Ogółem zł 1.278.927.99.

Rachunek strat i zysków za 1935 r.:

Straty: Koszty produkcji zł 197.286.73. — Koszty handlowe zł 3.161.26. Amortyzacja pieca szybowego zł 14.481.19. Razem 214.929.18 złotych.

Zyski. Sprzedaż wapna i kamienia zł 213.884.35. Dochód z gospodarstwa leśnego zł 851.17. Strata za rok 1935: zł 193.66. — Razem zł 214.929.18.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.